

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu zł. 4.80

Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.50
Za granicą zł. 5.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (5 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych, należy odsyłać do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polska, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150,660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Int. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Nordys.

Kryzys parlamentaryzmu

Jednym z najbardziej rzucających się w oczy objawów współczesnego życia publicznego w Europie jest powszechny kryzys parlamentaryzmu.

Nie od dziś się on datuje. Już przed wojną ujemne strony ultrademokratycznego parlamentaryzmu występowały bardzo silnie, już wtedy było widoczne, że w wielu wypadkach jest on dla normalnego funkcjonowania organizmów państwowych czynnikiem hamującym, a często wprost szkodliwym. Lecz przed wojną życie zbiorowe państw europejskich toczyło się po torach gładkich i jasno zakreślonych, nie następczo żadnych szczególnie trudnych i nowych problemów do rozwiązania. Dopiero wojna światowa przez zrumowanie dawniejszego kwitnącego stanu gospodarstw społecznych i przez ogromne spotęgowanie nadziei i żądań szerokich mas postawiło parlamenty przed zadaniami, wobec których ich bezsilność objawiła się z całą jaskrawością.

Parlamentaryzm europejski jest instytucją starą, mającą za sobą już blisko półtora stulecia istnienia. Stworzony pod koniec XVIII wieku, jako jeden z owoców rewolucji francuskiej, przybrał formę przesadnie demokratyczną pod koniec wieku XIX, kiedy pod wpływem coraz szerszego wnicania w życie teorii socjalistycznych został oparty na ordynacjach wyborczych, dających prawa wyboru posłów jak najliczniejszemu kręgowi ludności, bez względu na majątek i wykształcenie, a wreszcie także bez względu na płeć i postulat pewnego dojrzałego wieku. Parlamenty, które wyszły z wyborów tak skonstruowanych okazały się machinami ciężkimi, bezwładnymi, niezdolnymi do wytworzenia wyraźnych większości, o nieścisłej przewadze elementów mało politycznie wyrobionych i nieinteligentnych, a często wprost ciemnych, o przeciętnym poziomie etycznym zupełnie pierwotnym, o znikomym poczuciu odpowiedzialności.

Elementy, przedstawiające rozum, myśl państwową, pozytywny program pracy, są stale w tych parlamentach majoryzowane przez najbrutalniejszą i najpiętszą demagogię, która swoje bezmyślne wrzaski i jałowe pomstowania przeniosła do sal sejmowych wprost z wieców i agitacyjnych zgromadzeń. — Logiczną konsekwencją tego stanu rzeczy musiał stać się bezład i zanik twórczości, przemienienie parlamentów w polityczne gieldy, będące terenem małostkowych przetargów i kompromisów partyjnych, w których troska o państwo wchodziła na plan ostatni.

To też wszędzie na zachodzie obudziła się już bardzo ostra reakcja przeciw wybijalności i nadużyciom parlamentaryzmu. Włochy, które dzięki tryzynie swej rasy i wysokiej, na tyśiącletniej tradycji opartej kulturze narodowej pierwsze wstąpiły na drogę realizowania nowego typu państwa współczesnego, przekształciły już parlamentaryzm i sprawadły jego rolę do właściwych granic. Tam, gdzie się to jeszcze nie stało, jak zwłaszcza we Francji, teoretycy prawa politycznego i najpoważniejsi publicyści domagają się

stanowczo radykalnej reformy parlamentaryzmu.

Oczywiście insynuacje socjalistyczne, że te żądania reformy są wyrazem tęsknoty za absolutyzmem, nie mają żadnego uzasadnienia. O absolutyzmie nikt nie myśli, żadnej dyktatury nikt na stałe nie pragnie. Zasada, że obywatele nowożytnego państwa nie mogą być rządzani, ale rządzą się sami, musi być utrzymana. I w przyszłości będzie dogmatem, że nikt nie może żyć z wyzysku pracy drugich. Zdobyć wiekowego rozwoju społecznego nie mogą być zaprzepaszczone.

Ale chorobliwe i zakażające życie publiczne narośle ultrademokratyzmu i ultraparlamentaryzmu muszą być wypienione i zniszczone.

Dwie przedewszystkiem reformy są konieczne. W parlamentach musi być w szerokiej mierze uwzględniony czynnik zawodowy. O sprawach handlu,

przemysłu, rękodzieł, rolnictwa, o kształcie życia finansowego i gospodarczego nie powinni radzić i decydować laicy, ale ludzie fachowi, z temi sprawami związani swoim zawodem, pracą i doświadczeniem.

Powtórnie muszą być przywrócone prawa wiedzy i rozumowi. Rozstrzygnięcie zasadniczych, najogólniejszych spraw państwowych, wyznaczanie dróg zewnętrznej i wewnętrznej politycy nie może spoczywać w ręku analfabetów lub półinteligentów, ale powinno być oddane ludziom o możliwie najwyższej kulturze umysłowej i duchowej, dającym gwarancję czystości charakteru i mającym wysubtelnione poczucie odpowiedzialności.

Należy położyć kres terroryzowaniu jedynie racjonalnej arystokracji, t. j. arystokracji ducha przez potęgę ciemnoty. J. Ł.

Projekt zmian Konstytucji nie wywołał zbytniego entuzjazmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (zo). Projekt zmiany Konstytucji wniesiony do Sejmu, jak można się było domyślać nie wywołał w kołach sejmowych zbyt wielkiego entuzjazmu. Nawet te stronnictwa, które w zasadzie są za wzmocnieniem władzy Prezydenta, wyrażają wielkie wątpliwości, zwłaszcza co do projektu wprowadzenia do naszej Konstytucji austriackiego paragrafu 14, pod którego osłoną władza wykonawcza, a więc Rada ministrów z Prezydentem mogłaby rozstrzygnąć najistotniejsze i najżywniejsze sprawy państwa jak a. p. ordynacje wyborcze.

Dziś toczyły się narady kilku stronnictw. Między innymi obradowało prezydium Piasta, pod przewodnictwem Dębskiego oraz odbyły się przedwstępne narady ZLN. Z narad tych wynika, że ZLN. zachowuje się wobec projektowanych zmian Konstytucji z jak najdalej idącą rezerwą.

Warszawa, 17 czerwca (G.). „Kurier Czerwony“ podaje, iż koła poinformowane zapewniają, że projekt zmian Konstytucji, uchwalony wczoraj przez Radę ministrów, obwarowany jest da-

lej idącymi sankcjami antylei te, które zawierała zapowiedź premiera Bartla tj. że zgłosi dymlisję na wypadek odrzucenia przez Sejm projektu rządowego.

W obradach nad uchwałą rewizji Konstytucji brał czynny udział Prezydent Mościcki. Wczorajsze posiedzenie Rady ministrów, na którym ustalono ostateczną redakcję projektu ustawy odbyło się w pałacu prezydium Rady ministrów, poprzednie zaś posiedzenia odbywały się na Zamku w gabinecie p. Prezydenta. Okoliczność ta dowodzi w jakim stopniu p. Prezydent Rzeczypospolitej zjednoczył się z programem rewizji Konstytucji.

Koła poinformowane zapewniają, że w razie odrzucenia tego projektu ustawy nie będzie jedyną odpowiedzią tylko dymlisja gabinetu p. Bartla. W związku z powyższą sprawą „Przegląd Wieczorny“ podaje wiadomość, że w kulisach sejmowych krążyła dziś pogłoska, iż w razie nie przyjęcia przez Sejm projektu zmiany Konstytucji p. Prezydent ma zamiar ustąpić ze swego stanowiska.

Przed nominacją ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.). „Kurier Czerwony“ donosi, że dziś w godzinach wieczornych a najpóźniej jutro rano oczekiwane jest podpisanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej nominacji ministrów, spraw zagranicznych, oświaty, rolnictwa i reform rolnych.

Warszawa, 17 czerwca (G.). „Robo-

tnik“ podaje, że na ministra oświaty najbardziej aktualna jest kandydatura prof. Staniewicza z Wlkia. „Gazeta Poranna Warszawska“ ustosunkowuje się nieprzychylnie do adw. Nagórskiego o którego kandydaturze na stanowisko ministra reform rolnych krąży pogłoski od pewnego czasu.

Projekt reorganizacji ministerstw.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca (G.). „Kurier Czerwony“ podaje, wedle informacji z wiarygodnego źródła, w łonie rządu istnieje bardzo poważny projekt reorganizacji ministerstw.

Departament wyznał ma być mianowicie przeniesiony z ministerstwa oświaty do min. spraw wewnętrznych, ministerstwo robót publicznych ma być zupełnie zniszczone, a wówczas departa-

ment dróg byłby przyłączony do min. kolei, które zostałyby przemianowane na min. komunikacji.

Departament budowlany przeszedłby do min. spraw wewnętrznych, a ministerstwo to utraciłoby znów na rzecz min. pracy departament zdrowia.

Z DNIA.

ZJAZD RADY NACZELNEJ Z. L. N. (Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (zo). Zjazd Rady naczelnej ZLN. naznaczono na 29 czerwca w Poznaniu.

CZY MARSZ. PILSUDSKI ZŁOŻY TEKE SPRAW WOJSK.?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.). Jak donosiliśmy wczoraj rozeszły się pogłoski, jakoby marsz. Piłsudski miał zamiar złożyć urząd ministra spraw wojskowych. Dzisiejszy „Głos Codzienny“ wiadomości te potwierdził, podkreślając, że pogłoski te obiegają w sferach wojskowych. Jako kandydata na ministra spraw wojskowych „Głos Codzienny“ widzi w osobie gen. Żeligowskiego. Zmiana powyższa ma jednak nastąpić dopiero po rozstrzygnięciu przez Sejm sprawy zniesienia Konstytucji.

Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny“ na podstawie informacji otrzymanych z miarodajnego źródła, zaprzecza powyższymi pogłoskami.

GEN. HAUSER U MARSZ. PILSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.). Jak donosi „Kurier Poranny“, pełniący obowiązki d-cy okr. korp. w Poznaniu, gen. dyw. Hauser, zawezwany telegraficznie przez marszałka Piłsudskiego, zameldował się w dniu wczorajszym i złożył obszerny raport o sytuacji wojskowej na terenie poznańskiego korpusu, po czym otrzymał ściśle instrukcje ustne od marszałka Piłsudskiego.

Raport gen. Hausera trwał około półtorej godziny.

Z RADY MINISTRÓW. (Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (zo.) Dzisiejsza Rada ministrów wysłuchiwała exposé ministra przemysłu i handlu i przeprowadziła dyskusję nad programem w sprawach gospodarczych. Minister Kwiatkowski wygłosił na Radzie ministrów to samo exposé, które później wygłosił wobec prasy.

Warszawa, 17 czerwca. (zo.) Wczorajsza wiadomość o przejściu na emeryturę szefa kancelarii cywilnej p. Prezydenta p. K. Lenca, prostują dziś urzędowo w ten sposób, że dzisiejsza Rada ministrów postanowiła go przenieść w stan nieczynny.

MIANOWANIA W MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.). Naczelnikiem wydziału osobowego w ministerstwie spraw zagranicznych został mianowany b. konsul polski w Konstantynopolu p. Dzieduszycki.

W OCZEKIWANIU NA EXPOSE PREMIERA LITEWSKIEGO.

Kowno, 17 czerwca. (AW.) Expose programowe nowego premiera Słewiczjusza odbędzie się jeszcze w tym tygodniu. Ogólne zainteresowanie wywołuje ten punkt expose, w którym dotknięcie premier litewski stosunków między Polską a Litwą. Ogólnie spodziewają się, że premier dotychczas stałe mełnetny Polsce zmodyfikuje wobec zmienionej koniunktury swoje stanowisko.

FASZYŚCI W KOWNIE.

Kowno, 17 czerwca. (AW.) Wykryta tu została zakrojona na szeroką skalę organizacja faszystowska, której zadaniem było dokonanie przewrotu i wprowadzenie dyktatury. W związku z tem aresztowano 11 przywódców.

PRZEWIDYWANIA LONDYŃSKIE CO DO M. ENTETY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.) „Przegląd Wieczorny” donosi z Londynu, że w uwagach poświęconych konferencji Małej Ententy prasa angielska przewiduje, że Czechosłowacja zakomunikuje swój zamiar wystąpienia z Rady Ligi Narodów. Prasa zapytuje, czy w takim razie M. Ententa będzie żądała miejsca dla Rumunii i Jugosławii.

DWA NOWE WYNAŁAZKI MARCONIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.) Jak do nasza z Rzymu, Marconi oświadczył przedstawicielowi „Excelsiora”, że w ostatnich czasach dokonał dwu wynalazków, radio elektrycznej latarni morskiej, która służyć ma do wysyłania fal elektrycznych zapomocą których nawet najmniejsze statki będą się mogły orientować o położeniu i specjalnej maszyny do pisania, której litery poruszają się zapomocą fal elektrycznych, tak, że list dyktowany w Londynie będzie równocześnie odpisywany w każdym miejscu, gdzie znajdować się będzie aparat odbiorczy.

DALEJA POPRAWA BILANSU HANDLOWEGO.

Warszawa, 17 czerwca. (AW.) — Wstępne obliczenia bilansu handlowego za maj przewidują wysokość wywozu na 181 milj., przywozu na 110 milj.

W ten sposób nadwyżka majowa zbliża się swym poziomem do największej nadwyżki uzyskanej w bilansie handlowym za luty r. bież. Ponieważ zwykła ta osiągnięta została dzięki wzmożeniu wywozu cukru, oraz jaj, a eksport w miesiącach letnich będzie stałe wzrastał, przewidziana jest dalsza poprawa bilansu handlowego.

ZNÍŻKOWA TENDENCJA NA SZEREG TOWARÓW.

Warszawa, 17 czerwca. (AW.) Na handlowym rynku warszawskim daje się zauważyć tendencja zniżkowa na szereg towarów. Obliczenia prowizoryczne Głównego Urzędu Statystycznego wykazują zniżkę kosztów utrzymania w Warszawie w pierwszym tygodniu czerwca o 0,8 proc., w drugim o 0,9 proc. Wskaźnik hurtowny cen artykułów przemysłowych i rolniczych wykazuje zniżkę daleko poważniejszą. Ceny powyższych towarów obniżyły się w pierwszym tygodniu czerwca o 2 proc., w drugim o 5 proc.

OLBRZYMI DEFICYT TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Warszawa, 17 czerwca. (AW.) Budżet teatrów miejskich wyniesie w r. ub. 4 milj. zł. deficytu, a więc znacznie więcej ponad preliminarzowaną kwotę 3 milj. 300.000 zł. W związku z tem szereg pism warszawskich domaga się natychmiastowego rozwiązania Magistratu.

PLOTKI BERLIŃSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.) „Berliner Tageblatt” zamieścił depesze swego

warszawskiego korespondenta, donoszącą o mającym się ukazać rozporządzeniu, nakazującym całkowite oddawanie walut zagranicznych przez importerów. Celem tego zarządzenia miałoby być zupełne wyeliminowanie prywatnego obrotu dewizami. Dziennik donosi dalej, że importerzy mieliby być jakoby pozbawieni prawa zdobywania potrze-

bnych im dewiz na prywatnym rynku dewizowym.

Na podstawie informacji z ministerstwa skarbu możemy stwierdzić, że wiadomości powyższe nie odpowiadają rzeczywistości i że żadne dalsze ograniczenia obrotu dewizami nie są brane pod uwagę.

Formowanie gabinetu Brianda.

Paryż, 17 czerwca. (PAT.) Po przyjęciach porannych Briand oświadczył przedstawicielom prasy, że odbył rano przyjazne narady z Heriotem, Poincaré i Marinem, z którymi zobaczy się także popołudniu.

Odpowiadając na zapytania, czy proponował socjalistom udział w rządzie, Briand oświadczył, że w danym wypadku nie chodzi o sprawę osobistości, lecz o sprawę programu. Nie chce on bowiem tworzyć kombinacji jedynie dla zmylenia oczu i nie chce też tworzyć gabinetu, który zaraz po swym utworzeniu spotkałby się z trudnościami, jakie poprzednio rzekomo nie były prze-

widywane. Należy — mówił Briand — osiągnąć porozumienie zarówno co do programu, jak i co do osobistości, które wejdą w skład rządu. Jest to warunek konieczny dla pomyślnego rozwiązania podjętego przezemnie zadania, które nie jest zbyt łatwe. Spodziewam się jednak — zakończył Briand — że popołudniu wszystko się wyjaśni i zakończy.

Paryż, 17 czerwca. (PAT.) Na małym kongresie radykałów i radykałów społecznych przyjęto wniosek za udzieleniem poparcia rządowi unii republikańskiej w celu odbudowy finansowej kraju a jednocześnie postanowiono odrzucić kombinację rządu jedności narodu.

Wyczekujące stanowisko rządu angielskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.) Jak donoszą z Londynu, zdaniem prasy tamtejszej rząd nie zamierza obecnie zerwać stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką z powodu poparcia strajku generalnego, natomiast zdecydowany jest traktować odmienne sowskie przedstawicielstwo dyplomatyczne i sowiewskie myśli handlowe. Przywódcy tych ostatnich mają być znacznie ograniczone, władze zaś otrzymają polecenie bacznego śledzenia czy misje sowieckie nie trudnią się propagandą komunizmu.

Gabinet angielski odbył poufne posiedzenie, na którym zastanawiał się nad sprawą strajku górników i stosunkiem do Rosji sowieckiej. Wyplął projekt ażeby cofnąć uznanie Rosji de iure i zerwać stosunki dyplomatyczne. Wobec tego jednak, że niema dowodów stwierdzających bezwzględnie, że pociąg dla strajkujących górników angielskich pochodzi od rządu sowieckiego Rada ministrów postanowiła zająć stanowisko wyczekujące.

Marsz. Rataj nie cofnie rezygnacji.

Warszawa, 17 czerwca. (AW.) Kraja pogłoski, że marsz. Rataj w żadnym wypadku nie cofnie rezygnacji ze swego stanowiska.

Dnia 17 bm. zjawiła się u p. Rataja delegacja w osobach posłów Gruski, Kierulka i Rusinka, która intencją Piasta wyraziła życzenie by marsz. Rataj pozostał na swym stanowisku. W tej samej sprawie do p. Rataja nadesłał list b. premier p. Witos.

Siery zbliżone do Piasta informują, że marsz. Rataj oświadczył o swym zamiarze nie cofania zapowiedzianej rezygnacji.

Warszawa, 17 czerwca. (AW.) W razie ustąpienia p. Rataja ze stanowiska marszałka Sejmu, najprawdopodobniej obejmie ten posterunek z wyboru posłów wicemarszałek Sejmu i prezes komisji dla spraw zagranicznych Jan Dębski.

Zatarg kinowy w Warszawie.

INTERWENCJA MIN. MŁODZIANO WSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca. (zo). Jak wiadomo kinoteatry warszawskie są od kilku dni zamknięte, ponieważ między właścicielami kin a magistratem wybuchł zatarg o wysokość podatku miejskiego od kin.

Wczoraj we wtorek magistrat otrzymał pismo od ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego, żądające aby w ciągu 24 godzin miasto zlikwidowało zatarg z przedstawicielami kin i grożące, że w razie gdyby magistrat nie zastosował się ściśle do żądania, to minister będzie zmuszony zastosować do magistratu jak najcięższe środki w ramach przysługujących mu uprawnień.

Ta interwencja ministra wywołała w mieście zrozumiałe zdumienie. Jak wiadomo właściciele kin warszawskich nie bardzo potrzebują opieki, a skandali jaki był przed dwoma laty w sferach dziennikarskich na tle interesów właścicieli kinoteatrów dowodzi, że w pozyskiwaniu prasy nie przebiegają oni w środkach Tymczasem p. minister staje bezwzględnie po stronie właścicieli kinoteatrów, a kiedy magistrat oświadczył, że statut podatkowy miasta został przez ministerstwo zatwierdzony, to n.

minister w swoim oświadczeniu podkreślił, że „wszelkie normy prawne a więc i statut podatkowy, nie powinny być nigdy traktowane jako niewzruszalne i powine ulegać zmianom o ile wymagają tego względy życiowe”, a dalej na argument magistratu, że ministerstwo nie kwestionowało wysokości podatku od kin przy zatwierdzaniu podatków miejskich p. minister oświadczył, że „to nie jest dostatecznym motywem dla magistratu do obstawiania przy swoim stanowisku, ponieważ podczas wydawania odpowiedniej decyzji przez ministerstwo, przedsiębiorstwa kinowe wysunęły jeszcze w sposób stanowczy swoje żądania co do obniżenia podatku miejskiego”.

Z interwencji ministra wynika, że podatek powinien być zmieniony ze względu na wymagania życia ale, że właściciele kin a w drugim rzędzie właściciele kin a w drugim rzędzie minister, natomiast władze miejskie nie miały nic do gadania.

Natura nie taki pogląd prawny nie za dowolił rady miejskiej, która postanowiła dziś interwenjować na audjencji u premiera Bartla. P. premier delegacji Rady miejskiej jednakże nie przyjął.

Warszawa, 17 czerwca. (G.). O godz. 11 rano przyjął dziś premier Bartel przyjeżdżającego magistratu warszawskiego i wysłuchał postulatów magistratu w sprawie zatargu z kinami. P. premier przyrzekł porozumieć się z ministrem Młodzianowskim w tej sprawie. Jak nas informują delegacja zaproponowała odbycie wspólnych konferencji pod przewodnictwem p. premiera Bartla.

Rozprawa o zabójstwo śp. H. Lindego.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT.) Dziś o godz. 9:50 rozpoczęła się w okręgowym sądzie wojskowym rozprawa przeciw sierżantowi Wacławowi Trzmielowskiemu oskarżonemu o zabójstwo śp. Huberta Lindego, prezesa PKO. Przewodnictwo sądu objął pułkownik Armiński, oskarża prokurator podpułkownik Karczmarek, broni poseł dr. Liebermann.

Po sprawdzeniu obecności 16 świadków, powołanych do rozprawy, sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia obejmującego znane szczegóły zabójstwa, poczem składa zeznania oskarżony.

Oskarżony przyznaje się do winy. Pierwszym odruchem jego oburzenia na Lindego były wiadomości prasy do noszące, że względem Lindego zastosowano w związku z zarzutami podniesionymi przeciw niemu areszt domowy. Oburzenie wzrastało w toku rozprawy, gdzie ujawniono szereg nadużyć, że obrona zmierza nie tylko do uniewinnienia Lindego, ale i do uznania jego zasług. Dnia krytycznego był oskarżony popołudniu na rozprawie i trafił na obronę adwokata Szurleja. Sąd odłożył wyrok do poniedziałku. Trzmielowski sądził, że wyrok ten będzie uniewinniający. Udał się do kolegi, ale ponieważ było zawczasu, by go zastać w domu, siedzi wolno. Na ulicy Celnej spotkał niespodzianie Lindego i doznał wtedy takiego zamroczenia umysłu, że nie wie, co się stało. Gdy przyszedł do przytomności uświadomił sobie, że rozładowuje rewolwer, a z okrzyków tłumy wywnioskował, że dokonał zabójstwa.

Na stosowne pytanie przewodniczącego odpowiada oskarżony, że uświadamia sobie obecnie, że nie był do tego czynu upoważniony. Odczuwa żal, bo unieszczęśliwił rodzinę Lindego i swoją. Lindego nie znał. Dreczyła go tylko myśl, że człowiek na tak wysokim stanowisku stał się bezpośrednim czy pośrednim powodem poważnych strat dla państwa i że mimo to może być uniewinniony. To było — według oskarżonego — motywem zabójstwa. Na zapytanie jednego członka sądu, podaje oskarżony, że był dwukrotnie karany przez sądy rosyjskie za kradzież.

O godz. 11:20 rozpoczęły się zeznania świadków. Pierwszy zeznawał świadek Cywiński, który siedział wówczas ze śp. Lindem do domu. Na ulicy Celnej padł strzał. W pierwszej chwili sądził, że to petarda, lecz wkrótce zobaczył, że Lindego upadł na ziemię. Trzmielowskiego nie widział. Dopiero po strzale zobaczył uciekającego jakiegoś wojskowego a domyślając się, że to zabójca puścił się za nim w poгон. Skoro zobaczył, że Trzmielowski oddaje rewolwer posterunkowemu wrócił do Lindego. Lindego żył jeszcze około 10 minut.

Zeznania świadków w procesie sierżanta Trzmielowskiego ustaliły, że działał on z premedytacją, albowiem wtrew swym twierdzeniem, iż spotkał Lindego przypadkiem i w tym momencie dopiero odruchowo powziął decyzję zabicia go, wynika z tychże zeznań, że oczekiwał on Lindego i strzelił doń z tyłu, poczem pragnął ratować się ucieczką.

Dziś zakończono badanie świadków. Wyrok zapadnie jutro w południe.

Na rozprawie jest obecny prokurator rumuńskiego sądu wojskowego w Bukareszcie pułkownik Pella.

Program ministra przemysłu i handlu

przedstawiony na konferencji prasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (zo). Dziś o godz. 5-tej popołudniu w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja, na której min. Kwiatkowski przedstawił swój program wobec przedstawicieli prasy.

Na wstępie minister zaznaczył, że kryzys gospodarczy, jaki obecnie przechodzimy, jest kryzysem w znacznej części ogólnie-europejskim. W roku 1913, Europa uczestniczyła w ogólnej produkcji światowej w 64 proc., tymczasem w roku 1923 już tylko 52 proc., z tendencją stałe zniżkową. Na te ogólnie-europejskie przyczyny kryzysu my sami oczywiście nie możemy mieć wpływu, jednakże są też w naszym przesileniu przyczyny specyficznie nasze, które powinniśmy zwalczać.

POPIERANIE TYLKO ZDROWYCH ORGANIZMÓW GOSPODARCZYCH.

Za podstawę swojej działalności min. będzie brał jedynie całość danych środków i nie będzie się krapował żadnymi i zasadami. Za pierwszą zasadę uznaje przede wszystkim popieranie organizmów gospodarczych zdrowych i mających warunki rozwoju, omijanie zaś jednostek spekulacyjnych, wyrosłych na inflacji.

PODNIESIENIE PRZEMYSŁU, ZWIĄZANEGO Z ROLNICTWEM.

Przedewszystkiem chce zwrócić uwagę na przemysł, związany z rolnictwem, a więc przemysł, który ma u nas najbardziej naturalne warunki rozwoju i to zarówno przemysł pomocniczy dla rolnictwa, np. wyrób maszyn rolniczych i nawozów sztucznych, jak również i przemysł przetwarzający płody rolnicze, jak cukrownictwo, gorzelnictwo itd. W tym zakresie uważa, że Polska ma bardzo wiele do zrobienia i że samo polepszenie produkcji rolnej może dać znakomite rezultaty. Pomiędzy poszczególnymi częściami kraju istnieją olbrzymie różnice w wyzyskaniu ziemi. Na tem polu jest wiele do zrobienia. Podniesienie produkcji rolnej oznacza obniżenie kosztów utrzymania, zwiększenie pojemności wewnętrznego rynku na produkty przemysłowe i polepszenie naszego bilansu handlowego.

Nasz wewnętrzny rynek nie jest przez przemysłowców dostatecznie znany i wyzyskany. Przemysłowcy nasi nie szukają konsumenta, tak jak go szuka zagraniczny przemysł. Ze swojej praktyki w zakładach chorzowskich minister przytacza na to dane. I tak w roku 1922—3—5 Polska produkcja Chorzowa wogóle nie znała, a Chorzów produkował zaledwie połowę tego, co za rządów niemieckich. W roku zaś 1926 produkuje Chorzów dwa razy więcej, niż za Niemców i nie może pokryć zapotrzebowania Polski. Ale też Chorzów poszukiwał konsumenta w kraju i znalazł go.

ROZWÓJ PRZEMYSŁÓW ZASADNICZYCH.

Poza przemysłem związanym z rolnictwem, największą wagę przywiązuje minister do przemysłów zasadniczych, jak węglowy, hutniczy, naftowy i włókienniczy. Do rozwoju tych przemysłów będzie się chciał przyczynić wszelkimi środkami, w zakresie działania wewnątrz i na zewnątrz.

PACYFIKACJA EKONOMICZNA.

Minister jest zwolennikiem pacyfikacji ekonomicznej w Europie i aczkolwiek nasza wojna celna z Niemcami przyniosła nam faktyczne korzyści, gdyż zmusiła nas do poszukania nowych rynków zbytu na węgiel i rynki te znaleźliśmy,

jednak stanu wojny nie można uważać za normalny i należy dążyć do zawieszenia konwencji z wszystkimi krajami, z którymi stosunki ekonomiczne mieć możemy.

Z poszczególnych działów przemysłu polskiego pierwsze miejsce należy się przemysłowi węglowemu jako temu, który jest i będzie podstawą do przekształcenia Polski w państwo przemysłowe. Przemysł ten ma brać na siebie w toku walki o zdobycie nowych rynków w związku z wojną celną z Niemcami.

ŚRODKI POPIERANIA PRZEMYSŁU.

Racjonalny rozwój innych gałęzi musi być zabezpieczony przez zdobycie sobie zbytu na rynku wewnętrznym i przez eksport zagranicę. W przypadkach wyjątkowych może znaleźć zastosowanie zwrot cel. Tarifa kolejowa jest niska i w dalszym ciągu będzie zachowana ze względów budżetowych.

Kapitałną kwestią jest sprawa kredytów, których brak, co wywołuje wysoką stopę procentową. Gdy tylko warunki finansowe na to pozwolą, stopa procentowa będzie obniżona. Kredyty długoterminowe zależne są od dopływu kapitału zagranicznego, natomiast kredyt krótkoterminowy bieżący może być rozszerzony przy pomocy środków pozostałych do dyspozycji wewnątrz kraju.

Dwa są punkty ważne w życiu gospodarczym Polski: Śląsk i wybrzeże morskie. To też te punkty muszą być otoczone specjalną opieką.

Postulaty w dziedzinie przemysłowej mogą być sformułowane następująco:

- 1) Obniżenie kosztów produkcji przez niepszenia techniczne i naukową organizację pracy.
- 2) Uporządkowanie eksportu z wykluczeniem dzikiej konkurencji polskiej na rynkach światowych.
- 3) Specjalne popieranie przedsiębiorstw wykazujących podstawę do zdrowego rozwoju.

Stojąc na stanowisku obrony interesów produkcji przemysłowej, rząd jednak z całą mocą dążyć będzie do stabilizacji cen i ministerstwo rozpoczęło już szeroką akcję w sprawie układów w tym względzie z poszczególnymi działami przemysłu.

Głównymi środkami do zwalczania przesilenia są: rozwój konsumpcji krajowej i zorganizowanego eksportu i handlu tranzytowego.

Wskazania te minister nie uważa jako wyczerpujące przedstawienie całego programu, są to tylko postulaty chwili obecnej, wymagające rozwiązania w najbliższej przyszłości.

T. ZW. „CZYSZCZENIE PRZEMYSŁU“.

Po przemówieniu ministra, zadano mu szereg pytań, a więc zapytano czy rząd zamierza przeprowadzić akcję t. zw. akcję czyszczenia przemysłu, tj. kredytowego uprzywilejowania przedsiębiorstw zdrowych i racjonalnych, a kredytowego morzenia przedsiębiorstw spekulacyjnych i nie mających warunków rozwoju. Przytaczano przykład,

że Niemcy w tej akcji poszli nawet na pewne ryzyko, co do zwiększenia ilości bezrobotnych.

Min. Kwiatkowski odpowiedział, że sprawę tę musi traktować przede wszystkim z punktu widzenia walki z bezrobociem, gdyż u nas to bezrobocie ma inny nieco charakter niż zagranicą. Liczba absolutna i stosunkowa bezrobotnych jest u nas nieco mniejsza niż gdzie indziej, bezrobocie jest u nas skoncentrowane w kilku niewielkich co do przestrzeni ośrodkach, a więc głównie na Górnym Śląsku. Górny Śląsk jeżeli policzymy również robotników pracujących po trzy lub cztery dni w tygodniu, daje jedną czwartą część całej liczby bezrobotnych w państwie, skoncentrowaną na przestrzeni, wynoszącej jedną czterechsetną część przestrzeni państwa. Można więc sobie wyobrazić jaka niedza panuje w tych ośrodkach bezrobocia. Wobec tego na takie czyszczenie można odważyć się tylko wtedy, jeżeli przez to kwestia bezrobocia nie byłaby zaostrzona.

KAPITAŁY OBCE.

Zapytany o stanowisko w sprawie sprowadzania kapitałów obcych, odpowiedział p. minister, że naturalnie woli import kapitału niż import produkcji przemysłowej i że przyływ kapitału zagranicznego uważa za wszech miar za pożądany. W związku z tem zapytano o sprawę Harrimana, która jak wiadomo, natrafia obecnie na poważny sprzeciw w ministerstwie skarbu. P. minister odrzekł, że sprawa ta nie leży w jego kompetencji, zresztą sprawy tej nie zna.

DROBNY PRZEMYSŁ I HANDEL.

Następnie zapytywano ministra o stosunek do drobnego przemysłu i handlu. P. minister oświadczył, że ta dziedzina naszego życia gospodarczego ma u nas swoje własne warunki rozwoju, które są zależne od ogólnego stanu gospodarczego społeczeństwa. Minister ma nadzieję, że o ile środkami, o których mówił, podniesie ogólny stan gospodarczy, to same przez się stworzą się lepsze warunki dla drobnego przemysłowca i robotnika.

REGULOWANIE CEN.

Co do utrzymania cen, minister oświadczył, że jego ingerencja ograniczy się właściwie do cen zasadniczych artykułów w wielkim przemyśle, natomiast utrzymanie cen detalicznych zależne jest już więcej od nastroju i zachowywania się społeczeństwa i pod tym względem raczej prasa może coś więcej zrobić niż ministerstwo przemysłu. Ministerstwo przemysłu żąda ofiar od wielkich przemysłowców i zmusza ich do utrzymania cen na pewnym poziomie. Byłoby pożałowania godnem, gdyby te ofiary wyszły nie na korzyść konsumenta lecz na korzyść pośrednika i drobnego kupca.

Na ogół wywody p. ministra zrobiły korzystne wrażenie. Słuchacze mieli wrażenie, że nowy min. jest osobistością dużej energii i szerszych poglądów na sprawy ekonomiczne, niekrepowanych temi lub innemi dyrektywami.

niańia większego zakupu węgla w Polsce. Toczą się w tej chwili pertraktacje z kopalniami dąbrowskimi i śląskimi. O ile polska oferta będzie tańsza — bo muszę panu powiedzieć, że jednocześnie także pertraktacje prowadzi nasze przedstawicielstwo handlowe w Berlinie z kopalniami w zagłębiu Ruhry — wówczas niewątpliwie kupimy większą ilość węgla polskiego.

Co do zakupu polskich wyrobów włókienniczych oświadczył p. Firsov, że chociaż rosyjskie fabryki włókiennicze pracują bardzo intensywnie, osiągając ostatnio już 110 proc. produkcji przedwojennej, mimo to, oczywiście, nie są one w stanie pokryć całego olbrzymiego zapotrzebowania i dlatego niewątpliwie będziemy musieli nadwyżkę zapotrzebowania sprowadzić z zagranicy. Możliwe, że wówczas zwrócimy się do wytwórców polskich, jako najbliższych, jak to zresztą uczyniliśmy i w zeszłym roku, zakupując polskie wyroby włókiennicze za trzy miliony rubli. Wielkość zamówień będzie, oczywiście, zależała od szeregu okoliczności, które w tej chwili trudno jeszcze przewidzieć. W pierwszym rzędzie — od urodzaju.

W dalszym ciągu wywiadu wyraził p. Firsov nadzieję, że „Sowpołtor“ będzie pracował owocnie, a zapytany o opinię co do polsko-rosyjskiego traktatu handlowego, oświadczył, że „konieczność zawarcia takiego traktatu uświadamiają sobie już dostatecznie koła gospodarcze naszych krajów. Oczywiście, że wpłynęłoby to niezmiennie dodatnio na ożywienie naszych stosunków handlowych, które nawet w przybliżeniu nie sięgają jeszcze tych rozmiarów, jakie mogłyby osiągnąć“.

WĘGIEL NIEMIECKI DLA ROSJI.

Berlin, 17 czerwca. (AW.) Duża sensację w tutejszych kołach gospodarczych wywołała wiadomość o decyzji Najwyższej Rady Gospodarczej SSSR., udzielającej zezwolenia na przywóz do Rosji 1.600.000 ton węgla niemieckiego. Równocześnie rząd przyznał kredyt 20 mil. czerwoniców na przeprowadzenie inwestycji w rosyjskich kopalniach węgla.

WŁADZE BANKU ROLNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.) W kilku pismach ukazały się błędne wiadomości, dotyczące władz Banku Rolnego.

Jak się dowiadujemy, usunięty ze stanowiska prezesa Państwowego Banku Rolnego w dn. 31 marca rb. p. Wilkoński, otrzymał od Ministra Skarbu w dn. 27 maja rb. potwierdzenie niemożności restytuowania go na dawnym stanowisku.

Dyrektor Rachwał nigdy zwalniany nie był, Dyrektor Moritz również nigdy nie był zwalniany ze swego stanowiska przez ustawą przepisana władzę przełożoną, którą jest Minister reform rolnych, zaś Naczelny Dyrektor Staniszewski znajduje się na miesięcznym urlopie odpoczynkowym.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Szkoła pryw. H. Makowieckiej

Bajki 27 (róg Listopada)

Zgłoszenia do 4-rech klas lud. i ogrodka frebl. 22 i 23 czerwca od 10 — 1 i 4—6; jednocześnie wystawa rysunków i robótek dziecińczych. 5114n

Zjazd Koleżeński w Stryju.

Z okazji 25-lecia matury odbędzie się dnia 10 lipca 1926 o godzinie 9-tej rano w Stryju Zjazd Kolegów, którzy zdali maturę w gimnazjum stryjskim w roku 1901. Upraszamy Kolegów o bezzwłoczne podanie swych adresów, poczem przesłemy im szczegółowy program Zjazdu. Lwów, dnia 15 czerwca 1926.

Za Komitet Koleżeński:

Zygm. Erdenberger, sędzia sądu okr. w Stryju
Dr. W. Presser, adwokat w Stryju
Dr. Henryk Landesberg, adwokat we Lwowie, Watowa 11 a. 5119n
Adolf Borak, przemysłowiec w Stryju.

Stosunki handlowe Polski z SSSR.

WYWIAD Z PRZEDSTAWICIELEM HANDLOWYM SSSR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.) Nowo mianowany przedstawiciel handlowy S. S. R. w Polsce p. Michał Firsov, udzielił wczoraj „Nowemu Kurjerowi Polskiemu“ wywiadu, w którym między innymi oświadczył:

— Nie zorientowałem się jeszcze dostatecznie w tutejszej sytuacji gospodarczej, nie mogę więc podać całokształtu moich zamierzeń. W każdym bądź razie pole do pracy bezspornie jest olbrzymie. Obecnie właśnie jest możliwość doko-

Przegląd prasy.

„Gazeta Warszawska Poranna“ powiada, że polityka wraca do Sejmu.

Po miesiącu szaleństw w charysiele wielu - przynajmniej rewolucji wczorajszy „sędzia“ stanie w gminach przy ul. Wiejskiej przed „winowajcą“ z budżetem w ręku i trochę zawstydzony.

Z czemże bowiem przyjdzie p. Bartel oddawać parlamentowi klucz do symulacji politycznej? Z jakim programem i z jakimi ideami, usprawiedliwiającymi przelew krwi w czasie rewolucji majowej?

Wiemy już mniej więcej jak program ten wygląda. Więc przede wszystkim utrzymuje się zasadę rządów parlamentarnych. To jasne. Ale równocześnie rząd obecny stawia dwie tezy sprzeczne ze sobą, bo domaga się silnej władzy wykonawczej opartej o parlament, a nie chce naruszyć głównego źródła słabości rządów parlamentarnych, tzn. obecnej ordynacji wyborczej. Jest to więc stawianie granitowego pomnika na glinianych nogach. „Reakcyjna“ forma rządów związana węzłem małżeńskim z ultrademokratycznym parlamentaryzmem.

Jest rzeczą jasną, że z takim programem, rząd, jeśli ma choć trochę autokratyzmu, będzie się czuł bardzo nieswojo wobec Sejmu, którego zohydzenie w opinii publicznej było głównym niemal celem zwycięzców przewrotu majowego.

„Głos Narodu“ podtrzymuje w dalszym ciągu oskarżenia, wytoczone przeciw marszałkowi Ratajowi, a równocześnie zapewnia, że w sprawie tej nie był inspirowany przez p. Witosa i że pogląd taki mógł powstać tylko w tych kołach,

które naszego pisma nie czytają. Ci, którzy je czytają, wiedzą, żeśmy od dawna wytykali p. Ratajowi dwulicowość i nieszczerłość. A prawie przed rokiem wystąpiliśmy przeciw niemu z okazji jego zachowania się w czasie obstrukcji przy uchwalaniu reformy rolnej. Tytuł tego artykułu brzmiał: „Hańba“. Wobec tego inspiracja p. Witosa była dla nas zbędna...

Abstrahuje od p. Witosa, przyznać jednak trzeba, że w samem stronnictwie Piasta chłodna uczucia dla p. Rataja. Świadczy o tem m. in. także onegdajsze uchwały Zarządu okręg. „Piasta“ w Krakowie. Są one bardzo obszerne, dotyczą wszystkich prawie zagadnień aktualnych, wielu osób — wyrażają za-

żalenie p. Witosowi, klubowi parlamentarnemu, p. Kiernikowi i Osieckiemu, tylko o p. Rataju zapomniano. PSL miało dotąd zwyczaj uchwalać mu votum zaufania na wszystkich zebraniach (ostatni raz stało się to w Krakowie 18 maja, tuż po rokosz p. Piłsudskiego). Braku więc votum zaufania w ostatnich uchwałach nie możemy inaczej tłómaczyć, jak — zmianą nastrojów PSL do p. Rataja. Jeśli do tej zdrowej ewolucji stronnictwa przyczyniliśmy się choć w części naszym artykułem, to — przyznajemy — jeden z celów naszej kampanji został osiągnięty. Osiągnięcie innych, ważniejszych celów, nie od nas już zależy...

„Kurier Warszawski“ rozpisał się na temat zbłąkanych myśli PPS. Uwagi swe bardzo interesujące nawiązuje do następujących słów rzucanych przez prezesa PPS. p. Marka p. Bartłowi:

„Tendencje, skierowane do poniżenia znaczenia sejmu wychodzą znacznie dalej poza zamary krytyki obecnego sejmu, albowiem podważają sejm, jako instytucję państwową i torują drogę do bolszewizmu“.

I zestawia powyższy sąd z oświadczeniem publicznym innego przewodcy PPS. p. Liebermanna, który w tym samym czasie powiedział:

— PPS. tego oświadczenia marszałka (że dokonał rewolucji bez konsekwencji rewolucyjnych) nie może podzielać. Ono nas wcale nie wiąże; zgodnie z logiką wydarzeń musi pociągnąć cały szereg bardzo ścisłych konsekwencji. Linia musi być dociągnięta do końca. Przede wszystkim więc jesteśmy zdania, że skoro aktem rewolucyjnym obalono rząd i prezydenta, to w konsekwencji — musi też zostać usunięty sejm, który wytworzył w państwie sytuację przed 12 maja, czyli mówiąc wyraźnie, sytuację przedrewolucyjną — dojrziałą do wybuchu.

Inaczej mówiąc, p. Liebermann ubolewa nad tem, że sejm nie był rozpedzony „aktem rewolucyjnym“ i że nie stworzono faktów dokonanych, pasujących do stylu rewolucji społecznej.

Jesteśmy tedy dalecy od zasad demokratycznych i parlamentarnych. Jesteśmy o sto mil od nich. Ba! Wkraczamy tu wraz z p. Liebermannem na drogę, przed którą przestrzegał p. prezes rady ministrów p. Marek, ukazując widmo bolszewizmu.

Tak to się błaka myśl socjalistyczna między drogami, wskazują-

nam jej przez doświadczenia europejskie, a zachciankami, podsyconymi wiatrem od Wschodu.

A potem będą nam mówili, że byleby nowy sejm był wybrany na podstawie dzisiejszej ordynacji, to wszystko w Polsce pójdzie dobrze...

„Nasz Przegląd“ stwierdza pogłębienie się antagonizmu między rządem a lewicą z powodu reformistycznych projektów p. Bartla i pisze:

Prezes klubu PPS. poseł Marek wystąpił z formalnym demarche u rządu, ostrzegając go przed podkopaniem parlamentaryzmu w Polsce, które może doprowadzić kraj do przewrotu bolszewickiego.

Mamy zatem do czynienia z zapowiedzią ostrej opozycji ze strony PPS. podczas obrad sejmowych nad rządowymi projektami, dotyczącymi prawa weta oraz upoważnieniem Prezydenta do wydawania dekretów ustaw.

Stanowisko PPS. nie zyskało jednak poparcia całej lewicy polskiej, ani też wszystkich mniejszości narodowych. Zasadniczo sprzeciw zgłosili dotychczas jedynie Stronnictwo Chłopskie oraz mniejszości słowiańskie. Zmiana konstytucji ma być uchwalona w myśl artykułu 125-go w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, względnie członków Senatu, większością dwóch trzecich głosów.

Rząd p. Bartla może zatem łatwo zapewnić sobie taką większość, ponieważ stronnictwa prawicy i centrum będą głosowały za uchwaleniem projektów rządowych. Interesuje nas jednak niewyjaśniona dotychczas kwestja zmiany ordynacji wyborczej, co do której rząd nie podejmuje wprawdzie inicjatywy, lecz wiadomo czy pomiędzy poparciem prawicy, a niektórymi jej projektami wyborczymi nie istnieje jakieś tajemnicze umówienie.

Należy bowiem pamiętać o tem, że artykuły 11—17 konstytucji określają system wyborczy oraz prawa wyborcze obywateli. W myśl jednak artykułu 18-go „bliższe postanowienia o wyborach posłów do Sejmu określi ordynacja wyborcza“ to znaczy zwykła ustawa.

Można sobie zatem wyobrazić taką sytuację, że po uchwaleniu projektów rządowych, dla których znajdzie się kwalifikowana większość dwóch trzecich głosów dzięki sukursovi niektórym klubów lewicy i mniejszości narodowych, zjawia się na Sejmie nowela do ordynacji wyborczej, wniesiona nie przez gabinet, lecz przez prawicę i ta właśnie ustawa zostanie przyjęta

dostateczną dla tej prawomocności zwykłą większością głosów.

Ponieważ plany reformistyczne prawicy skierowane są oszczerczym przeciwko mniejszościom narodowym, więc należałoby zdanien naszym utworzyć wspólny front, celem zabezpieczenia się przed groźną perspektywą, która stanie się widoczną dopiero po uchwaleniu projektów rządowych.

Nie wątpimy, że Koło żydowskie zastanowi się ponownie nad wytworzoną sytuacją i zachowa właściwą ostrożność, celem zabezpieczenia się przed wszelkimi możliwymi niespodziankami.

„Rzplita“ zwraca uwagę na ostatnie zarządzenia Rykowa, które świadczą, że idylla sowiecko-niemiecka zaczyna pomalu przerywać się, aby potem pod naciskiem Anglii może zupełnie skończyć się.

Bo czemże należy sobie tłumaczyć, tak nagły zwrot w polityce zagranicznej Niemiec?

Odpowiedź na to pytanie nie jest tak trudna. Pod naciskiem Anglii, Niemcy musiły zmienić swój front wobec Rosji Sowieckiej. O sfinansowaniu bowiem przez same Niemcy kredytu 300 milionowego przyznanego Sowietom, bez pomocy ze strony Anglii i Ameryki, — wogóle nie mogło być mowy. Niemcy sprzedając towar na weksle rosyjskie, musiały się przedtem postarać o prawo redyskontu tych trat w bankach angielskich. Trudno zaś wyobrazić sobie, aby Anglia mogła udzielać pośrednio kredytu państwu, które podtrzymuje u niej strajk robotników węglowych. Dlatego też sprawa udzielenia przez Niemcy kredytu długoterminowego Sowietom, aczkolwiek nie zupełnie pewna, to z wybuchem strajku w Anglii stała się z góry przesądzona.

Nadarza się więc dla rządu polskiego stosowna chwila, aby wykorzystał dogodną dla siebie sytuację i uzyskał dla firm polskich zamówienia na produkty przemysłu polskiego. Polska bowiem posiada cały szereg towarów, które przed wojną znajdowały zbyt w głębokiej Rosji, m. wyroby tekstylne, wyroby emaliowe, przetwory żelazne, chemiczne itd. Zatrudnionoby w ten sposób pewną ilość bezrobotnych, a powtórę przyspieszonoby zawarcie traktatu handlowego z Rosją Sowiecką.

Wdzięczne pole do popisu dla rządu polskiego, a szczególnie dla ministra handlu i przemysłu p. Kwiatkowskiego.

JULJUSZ GERMAN.

101)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Jaśnie pan będzie łaskaw do ubieralni — przemówił z godnością Franciszek, którego zmięte oblicze wydłużało się z każdą chwilą w coraz dziwniejszy znak zapytania. — I pozwolę sobie zauważyć, że... dama... wyraziła się nie o mnie, ale o panu ministrze w sposób... rzeczywiście niesłychany... Zdaje mi się, że usłyszałem słowo: pała...

— Niech cię Hades pochłonie! Damię wolno tu wszystko, rozumiesz? Cały dom, odeszłam poczawszy, tylko na tej usługi! Masz tańczyć przed nią na dwóch łapkach, maczej fora ze dwóra!

— Jaśnie pan nie raczył mnie poinformować...

— Cisnę w ciebie jakimś ciężkim przedmiotem, to będziesz miał informację! Weź surdut, nędzniku, nie łaż w tym fartuchu! Widzisz, Iwonko, jak to w kawalerskim wigwamie wszystko bezładu i składu! Zaraz... niechże jeszcze tycentka chwilkę...

Zapłóć ręce, pokiwał głową. Uśmie-

chnął się. Przy siwych włosach miał teraz twarz młodą.

Za kwadrans wrócił, ciemno ubrany, nieposzlakowanie wytworny od szpilki w krawacie do lśniących lustrzanie lakierków.

— Więc to ty? Nie do uwierzenia... I sama trafiłaś do mnie... najoczywistszym przypadkiem. A ja szukam cię od dwóch tygodni, od chwili przyjazdu do Warszawy...

— Przypadkiem...? — powitała cichym uśmiechem myśl jasną. — Niema przypadków, jest tylko niezbadane Prawo Spotkań, o którym mówił Eryk, obejmujące widzialny i niewidzialny świat...

— Ale gdzież miałem cię szukać? Od dwóch lat nie dałaś znaku życia... Nie wiedziałem, gdzie jesteś. Pisałem do tego starego żubra na wsi. Jeszcze mi nie odpisał. Rozpytywałem się u władz wojskowych o twego męża. Podano mi jego adres. Dowódca pułku to nie ha-gatela! Lecz szanowny dowódca również nie skory do listów... Wybierałem się już do niego, żeby zmyć wam obojgu głowy za to niepojęte milczenie. Tymczasem...

— Szukał pan sekretarki, koniecznie złotawej szatynki...

— Tak o takich włosach, jak ty, Iwonko.

Rzekł to swobodnie, prawie z ironią, jakby śmiejąc się sam ze siebie. Tylko

w oczach zajaśniało mu rozmarzenie świetliste, niby z wielkiej dali zbłąkane.

Przeszli do jadalni. Obrażony Franciszek, wystrofiwszy się w długi angielski, osłonił się majestatem hiszpańskiego granda. Mimo to, usługiwał Iwonce w głębokich ukłonach. Sztywne jego ruchy i zmarszczone dostoje nie lica zdawały się mówić: „Wohobu panu, jako panu. Jeżeli chodzi o moją aprobatę, to lepiej mnie nie pytać“.

— Prosiłbym jaśnie pana o instrukcję, gdyby po południu zgłosiły się znowu te panie — rzekł w pewnej chwili, napuszony, zbierając filiżanki na srebrną tacę.

— Instrukcja krótka: możesz dać się wypchać razem z twoimi paniami...

— Niech pan będzie tak uprzejmy i powie, że posada już załeta — załagodziła Iwonka.

— Na serio, tybyś... No, pomówimy... Naturalnie, że choćby cały pułk na mnie szarżował, to cię już nie puszcze... Znikajno, mandarynie, tak, ty, mój wieloletni Franciszku... Odkąd u mnie służysz, czuje się bardziej ministrem pełnomocnym, niż ja sam... Teraz proszę wyśpiewać mi wszystko. Muszę wyznać, że z wyglądu nie czyniż na mnie wrażenia osoby, która zbyt opływa w dobra ziemskie... Ta bronzowa sukienka wydaje mi się dziwnie znajoma z przed lat, a te roz-

zewniające bućczki... Swoją drogą, to detal. Tak jesteś niezależną w swojej cudownej urodzie...

— Oj, panie panie. Ledwośmy się spotkali, a pan już zaczyna z jakąś urodą...

— Cudownej, żebyś wiedziała... Niezależna w niej, od tego, w co się ubierasz... Widzę, że cienka majorowska gaża... Pałałem widocznie głupstwo, bo chmurka w tych oczach... Czy to możliwe, żeby ktoś miał tak bajecznie błękitne oczy? W każdym razie, tylko dla mojej osobistej satysfakcji, spładruję dziś z tobą Hersego, nie odkładając długo... Hallo! Cóż za minka królewska? Dziecko, jestem przecież czemś w rodzaju twego opiekuna, do wszystkich diabłów! Inna rzecz, że diabli powinni wziąć miłośna na rożen za takie opiekunstwo... Nie zatroszczyłem się wcale... No ale myślałem...

— Proszę pana, niech mi pan powie jedną rzecz... Rozświeciło mi się na-gle... Pan mi przysłał... jeszcze do Niedźwiedzi... pięć tysięcy, niby za niemieckie przekłady książek Ludwiczka... I później jeszcze raz dostałam z Berlina, niby za to samo... Tych przekładów nigdy nie widziałam, choć wciąż dowiadywałam się o nie. One nigdy nie wyszły? Czy nie tak? To pan pod tym pozorem od siebie...

(C. d. n.)

ZE ŚWIATA SŁOWIAŃSKIEGO.

Franciszek Palacky.

(1798—1876).

Czechosłowacja obchodzi obecnie podwójną pięćdziesięcioletnią rocznicę. Radosną i smutną zarazem. W dniu 23 kwietnia 1876 naród czeski radował się z ukończenia „Dziejów narodu czeskiego w Czechach i w Morawie” Franciszka Palackiego, a w miesiąc później pokrył się cały kraj żałobą z powodu śmierci swego wielkiego syna, który zmarł niespodzianie po długim, pracy dla ojczyzny wypełnionym życiu.

Franciszek Palacky urodził się 14 czerwca 1798 w Hodslavicach pod Radostem jako syn nauczyciela szkoły ewangelickiej. Przyszły historyk kształcił się zrazu w Kunwald, następnie w ewangelickich zakładach naukowych w Trenczynie i w latach 1812 do 1818 w Bratysławie (Preszburg), gdzie zajmował się filozofią i sposobił się na duchownego. Tam stał się gorliwym patriotą, czeskim, pod wpływem pracy Jungmanna, budzić się w nim zaczął zmysł do badań przeszłości narodu. Po ukończeniu liceum presburskiego był nauczycielem prywatnym, porzucając myśl stania się duchownym. Znajomym się z Safarikiem i, częścią pod wpływem tegoż, zaczął oddawać się badaniom historycznym, na razie nad historią kultury. Pisał równocześnie drobne utwory poetyczne i wydał pracę „Początki poezji czeskiej, zwłaszcza prozodji” (1818). Zawiązał znajomość z Dobrovským i, zapewne za pomocą tegoż, przeniósł się w r. 1823 do Pragi. Tam rozpoczął odrazu pracę dziejopisarską na wielką skalę, budząc wraz z innymi patriotami uspiętego ducha narodu. Przez małżeństwo z córką bogatego adwokata Teresą Mecher zapewnili sobie niezależność materialną, mógł swobodnie przystąpić do marzacego mu się celu: przedstawienia w całości dziejów swego narodu.

Podczas gdy stary czeskie układały się z nim o tem (w r. 1838 został „historiografem królestwa czeskiego”), Palacky pracował organizacyjnie w r. 1827 założył i redagował przez lat jedenaście „Czasopismo Muzeum Czeskiego”, 1830 przyczynił się do założenia „Macierzy czeskiej”. Starł się o nadanie ducha narodowego różnym organizacjom kulturalnym. Pisał równocześnie po niemiecku i po czesku swą wielką historię czeska, nad którą pracować zaczął już 1832 r., zajmował się i polityką, starając się przede wszystkim o narodowe uświadomienie szlachty czeskiej. W polityce wytworzył sobie program t. zw. austrosławizmu, przewidujący utworzenie federacji słowiańskich państw autonomicznych w ramach monarchji habsburskiej. Z programem tym wystąpił w r. 1848, kiedy przewodniczył kongresowi wszechsłowiańskiemu w Pradze i działał w parlamencie w Kronenbergu.

Z powrotem rządów absolutystycznych wycofał się chwilowo z polityki, pracując nad swoimi dziełami, których początek po czesku wyszedł właśnie w r. 1848. Palacky pojmował swoje zadanie jako historyka przede wszystkim jako zadanie nauczyciela. W przedmowie do historii swej, którą zatytułował: „Dzieje narodu czeskiego w Czechach i w Morawach”, pisze: „Od młodości mój cel dla życia swego nie pragnął silniej ani goręcej, jak bym mógł dać umiłowemu narodowi swemu wierny obraz jego przeszłości, w którymby jak w zwierciadle sam siebie poznał, czego mu potrzeba”. Z takim celem pracował nad „Dziejami” przez lat 44 (1832—1876). Idea przewodnia „Dziejów” jest pojęcie wiecznej walki świata słowiańskiego z germańskim.

Wprowadził po r. 1861 powrócił jeszcze krótki czas na arenę polityczną, jako członek sejmu czeskiego oraz zajmował się publicystyką, pisząc w organie staroczeskim „Narod”. Wyjeżdżał także w r. 1867 do Paryża i do Rosji w celach politycznych. Ale głównie oddawał się pracy swej umiłowanej, pisaniu dziejów ojczystych. Te, doprowadzone do r. 1525, dzielą się na pięć części, obejmujących: w cz.

KINO „LEW“

Dziś piątek 18 b. m.

PREMIERA

Sensacyjno-erotyczny dramat z życia morderców amerykańskich

ŻONA ZA PIENIADZE

z uroczą artystką ELAINE HAMMERSTEIN w głównej roli.

Nadto dekorowe uzupełnienie: doskonała komedia i tygodnik Pathégo.

5115

I (wydania czeskiego) do 1125, cz. II. 1125—1253, cz. III. (2 tomy) 1403—1409, cz. IV. 1409—1471, cz. V. 1471—1526. Wychodziło to wszystko w latach 1848, do 1867. Łukę 1253—1403 uzupełnił Palacky w latach 1870 i 1876.

Oprócz swych nieśmiertelnych „Dziejów” napisał jeszcze szereg innych prac historycznych. Specjalnie zajmuje go epoka wojen husyckich, która jest w „Dziejach” ich najmniejszą częścią. Ponadto pracował Palacky jako poeta,

krytyk i esteta, wreszcie wydawca pomników języka czeskiego. Naród jednak przedewszystkiem widział w nim odkrywcę świetnej przeszłości dziejowej. Niestety w miesiąc zaledwie po świetnych uroczystościach z powodu ukończenia „Dziejów” w r. 1876, śmierć zabrała w dniu 26 maja tegoż roku tego jednego z największych ludzi, jakich wydał naród czeski przez ciąg swej tysiącletniej historii.

Henryk Batowski.

Czego się chce dowiedzieć kraj?

„Intronizacja” nowych rządów odbyła się przy głośniejszych fanfarach, zapowiadających narodowi „sanację moralną” i generalną „naprawę Rzeczypospolitej”. Ludzie zaczęli się dopytywać: jak to będzie wyglądać, a zwłaszcza, jak rząd będzie „naprawiał” walutę, jak usunie deficyt w budżecie skarbowym, kryzys gospodarczy, zastość, bezrobocie i inne bolączki gospodarcze. Sprawy te przecież interesują więcej ludzi w Polsce niż sam przewrót. Zapytywania o te rzeczy, czyli o program gospodarczy nowego rządu, wielce krytowały organy rządowe, szczególnie „Kurier Poranny”, w którym najwięcej pisywał marszałek Piłsudski przed samem wystąpieniem majowym. Główny filar tego pisma Ehrenberg, oświadczył uroczyście, iż rząd nie może ogłosić tego programu, bo... chyba reakcja pokrzykowałaby mu wykonanie. Obawiając się jednak, że i w obozie rządowym mogą się znaleźć „nieuważni Teresze”, odesłał ich do broszurki niejakiego pana Starczewskiego, gdzie jakoby wszystko jest dokładnie wyłożone. Gdy jednak drugi organ rządowy wyłożył te mądrości, okazało się, że są to oklepane frazesy, znane z wypracowań grafomańskich, jakich setki już się ukazało.

Powoli na ten temat zaczęli przemawiać poszczególni ministrowie i przyznali otwarcie, że nowy rząd ma jeszcze program gospodarczy, a gdy pisma pravicowe stwierdziły, że to, o czym oni mówią, to tylko ogólne postulaty, o których niejednokrotnie słyszeliśmy od rządów poprzednich. „Kurier Poranny” uznał, że trzeba coś bliżej napisać w tej sprawie i w artykule pod tyt. „Krzyk o program gospodarczy”, do którego napisania wydelegowano najtęższego ekonomistę tego obozu, pisującego pod nazwiskiem P. Bierkiewicz, znajdujemy już bliższe określenia.

Mamy więc we wstępie zapewnienia, że „sprecyzowanie takiego programu na papierze będzie miało stokroć mniejsze znaczenie, aniżeli to sobie przeciełne sfery czytelników pism wyobrażają”, ponieważ w sprawie tej na pytania, co należy robić, do czego dążyć, najwybitniejsi ekonomiści obu obozów dawno już dali odpowiedzi, niezbyt daleko od siebie odbiegające. Są jeszcze pewne postulaty nieuwzględnione, ale w tym tylko zakresie, że jednych „nie chce widzieć prawica, na inne zamyka oczy lewica”.

Program nowego rządu ma być „zestawieniem tego, co już jest wspólną własnością oficjalną obu kierunków, z tem, co oficjalnie jest przez jeden z tych kierunków negowane, nieoficjalnie zaś za słuszne uznawane”. Dowiadujemy się więc z tej enuncjacji najbliższego organu nowych sfer rządowych, że w Polsce w najważniejszych zagadnieniach dzisiejszych są dwa kierunki, których programy różnią się tylko w pewnych punktach i to „oficjalnie” wyłączenie, „nieoficjalnie” zaś panuje najzupełniejsza zgodność poglądów. Po co tu więc potrzebny był przewrót zbrojny, „sanacja moralna”, „naprawa Rz-

czypospolitej”?

A może rzeczywiście rząd dotychczasowy, stronnictwa narodowe, „oficjalnie” negowały bardzo ważne rzeczy, chociaż „nieoficjalnie” uznawały je za słuszne? Nie możemy tego znaleźć w wywodach „Kuriera Porannego”, a z tego, co wylicza, widzimy, że są to rzeczy, które jawnie i oficjalnie głosiły zawsze stronnictwa narodowe, a oficjalnie i nieoficjalnie zwalczały bez względu na te wszystkie elementy, które reprezentują rząd obecny. Dowiadujemy się więc, że zasadniczym celem rządu obecnego „musi być” (dlaczego mówi się „musi być” a nie jest — tego nie rozumiemy) uniemożliwienie dalszego spadku złotego i podniesienie jego siły nabywczej, równowaga budżetu bez jakiegokolwiek inflacji i bez podniesienia podatków, gdyż o tem „obecnie myśleć nie wolno”, zwiększenie ilości podatków (nałożenie podatków na wolne żniź od nich pewne kategorie rolników drobnych, kooperatywy w miastach?), wzmoczenie wywozu, głównie produktów rolnych, podniesienie zdolności nabywczej wsi, zmniejszenie kosztów produkcji przez ulepszenie, potaniecie kredytu, zmniejszenie ciężarów świadczeń socjalnych (8-mio godzinny dzień pracy musi być utrzymany), „normalizacja” w przemyśle, wprowadzenie fachowców zagranicznych i t. p.

Dowiadujemy się również, czego rząd obecny nie będzie mógł zrobić, gdyż są to rzeczy niemożliwe. Niemożliwa jest więc w najbliższych latach jakakolwiek reforma rolna, gdyż nie da się ona przeprowadzić bez pożyczki zagranicznej. „Tak samo niemożliwe jest w bliskim czasie całkowite zlikwidowanie bezrobocia”.

Umyślnie zacytowaliśmy tak obszernie wywody fachowca obozu rządowego, by wykazać dobitnie pustkę programową, jaka panuje w obozie „sanacji moralnej”, który tak krzykliwie zapowiada „naprawę Rzeczypospolitej”. Trzeba zapytać tych polityków o otwarcie co w tym programie nie jest przywłaszczone z programu obozu narodowego i czego oni nie zwalczały dotychczas? Przecież ogół społeczeństwa nie może nie pamiętać, że główną twierdzą słu marsz. Piłsudskiego jest „Wyzwolenie”, które nie tylko domaga się bezzwłocznej ale i radykalnej reformy rolnej, że drugie takie stronnictwo P. P. S. nietylko nie godzi się na wszystkie postulaty, ale domaga się inflacji, powiększenia podatków, ograniczenia ilości podatników, nienaruszalności zdobyczy socjalnych, radykalnego usunięcia bezrobocia. Mamy więc uwierzyć, iż rząd lewicowy będzie wykonywał program pravicowy i że wyzwoleńcy, socjaliści i wszyscy bryliści, którzy całą swoją działalność w szerokich masach opierali na podburzaniu przeciw temu właśnie programowi, obecnie zmieniają się w potulne baranki, bo zwalczały to wszystko dlatego tylko, że to głosili politycy i ministrowie narodowi, a teraz będą ponierali to wszystko bo u władzy jest Piłsudski.

To są bałki dla małych dzieci. Spo-

łeczność nie jest ciekawe, co myśli P. Bierkiewicz, jakie „dążenia” na papierze ma rząd obecny. Chce ono natomiast i ma prawo dowiedzieć się, w jaki sposób gabinet przeprowadzi równowagę budżetu, jak uruchomi przemysł przy wzrastającej fał strajków, jak wogóle wyglądać ma „sanacja” i naprawa Rzeczypospolitej.

Lech.

Z prasy ruskiej.

W jakim kierunku pójdzie zmiana ordynacji wyborczej. — Niezłe apetyty „Dilo”.

Ze wszystkich reform, jakie obecnie są zamierzone, separatystów ukraińskich najbardziej interesuje sprawa ordynacji wyborczej. Rzecz zrozumiała, bo chodzi o mandaty.

Są wiadomości — dowiaduje się „Dilo” — że mimo oświadczenia premiera Bartla, iż rząd nie zamierza robić zmian w ordynacji wyborczej, takie zmiany nastąpią. Za takimi zmianami oświadcza się wszystkie kluby prawicy i większość centrum. Także marszałek Rataj ma w tej sprawie jakieś projekty, a mianowicie pragnąłby zmniejszyć okręgi wyborcze, zmniejszyć ilość posłów do 350 i wprowadzić związki list wyborczych.

W tym samym Nrze podaje „Dilo”, że rząd zmieni ordynację wyborczą w drodze pełnomocnictw. Wedle „Dila” zmiana ordynacji wyborczej pójdzie po linii:

„uprzywilejowania miast kosztem wsi a to droga stworzenia liczniejszego zastępstwa miejskiego na niekorzyść wiejskiego. W ten sposób nowy rząd pragnie jednać sobie inteligencję miejską i robotników oraz podnieść poziom intelektualny przyszłego Sejmu. Oprócz tego partię prawicy i centrum wysuwają jeszcze żądania głosowania na imiona (na osoby kandydatów) zamiast na listy i zabezpieczenia przedstawicielstwa polskiego elementu na terytorium „mieszanym”. Drugi postulat jest bez istotnego znaczenia, bo „naprawy” składu przyszłego Sejmu nie da się osiągnąć przez wybór jakiegoś krzykacza zamiast mniej lub więcej wybitnego przedstawiciela partii. Za to trzeci postulat (zabezpieczenia polskiego elementu na terytorium mieszanym) jest po prostu drugą prowokacją.

W dalszym ciągu „Dilo” udowadnia, że miasta już w obecnej ordynacji wyborczej są uprzywilejowane i że już w obecnej ordynacji wyborczej dzieje się separatystom „krzywda”.

W zakończeniu artykułu „Dilo” spotykamy rys nowy. Dotychczas zawsze oświadczenia jego były prowokacją, dziś uderza w ton pokory i odwołuje się w imię moralności do obecnego rządu. Widocznie o ile chodzi o uzyskanie jak największej ilości mandatów, to separatysty gotowi są chwilowo spokojnie, nawet zarzucić wątpliwości, czy są obywatelami Polski.

Kiedy teraz Polska — woła obłudnie „Dilo” — stoi pod znakiem moralnej sanacji, kiedy ma być urzeczywistniona szlachetność, sprawiedliwość i równouprawnienie, to zmiana ordynacji wyborczej powinna się odbywać w kierunku sprawiedliwego rozdziału przedstawicielstwa sejmowego. Pierwszym obowiązkiem nowej władzy w Polsce jest poglądowo pokazać, że naprawie wszyscy obywatele są równouprawnieni pod względem praw i obowiązków. W tym celu zmiana ordynacji wyborczej powinna być przeprowadzona pod sztandarem należnego zwiększenia przedstawicielstwa ukraińskiego drogą zmniejszenia okręgów wyborczych, zmiany ordynacji na zachodzie terytorium rnskiego itd. itd.

Wogóle powinno być wedle separatystów tak: Tam gdzie oni są w mniejszości, tam zapewne im przedstawicielstwo, a gdzie są w większości oddać im wszystkie mandaty.

(k. z.)

Dziejowa duma wyspy legend.

(Z okazji 1000-lecia parlamentu Islandji).

Na Morzu Północnym Lodowatym, w odległości 180 mil od Norwegii i 35 mil od Grenlandji, znajduje się wielka wyspa, którą otaczają burzliwe, przez znaczną część roku lodami pokryte wody i którą dłatego w IX. wieku jeden z pierwszych podróżników, Norweg Flokki, nazwał Islandją (Eisland, kraj lodów). Najdawniejszą ludność Islandji stanowili w VIII. wieku mnisi iryjscy, zajmujący niektóre miejsca na wybrzeżach wschod., od końca zaś IX. wieku — liczni Normanowie, którzy przywędrowali z Norwegii, niezadowoleni z rządów króla Haralda Hraefgera. Na tej oddalonej od stałego lądu, górzystej (zwłaszcza w części wewnętrznej), bogatej w wulkany (Eyafjell, Hecla) i wysoko białe gejzery, samotnej wyspie osadnicy zaczęli budować — w myśl swych potrzeb i poglądów — własną organizację państwową: w roku 930-ym powołano tu do życia Althing (zgromadzenie ludzi doświadczonych wszystkich okęgów), który słusznie uważany jest za najstarszy parlament świata.

W roku 1000-ym zaprowadzono w Islandji chrześcijaństwo, a wraz z nim zaczęła szerzyć się kultura zachodnio-lacińska; zamilowanie jednak do wiedzy i poezji, szczególnie do cudowności baśniowej, znacznie wcześniej już było przez surowych rybaków islandzkich troskliwie pielęgnowane.

Oswojeni z żywiołem morskim, nieulekli wobec jego grozy, podejmowali Islandczycy częste wyprawy na północ, podczas których w r. 983 odkryli Grenlandję, a około r. 1000-ego — na 500 lat przed Kolumbem! — część Ameryki.

Największą świetność osiągnęła Islandja w połowie XII-go i na początku XIII-go wieku. Lecz niezależność wyspy przy wzrastającej potędze i wzajemnej zawzięci możnowładców niedługo się utrzymała: w r. 1264-ym nastąpiło ostateczne przyłączenie Islandji do Danii.

Kłeski nieurodzajów, głodów i wybuchów wulkanicznych stały na przeszkodzie naturalnemu rozwojowi ludności, przeciwstawiając jej się ona jednak z niezwykłym hartem. Głównymi jej zajęciami — prócz rybołówstwa — są: chów bydła, polowanie, łowiectwo, handel puchem edredonowym i wełną. Bardzo dużo wysiłków od połowy XVIII. wieku poświęcono w Islandji sprawie oświaty ludowej.

Poważni Islandczycy mogą poszczycić się niejedną zdobyczą swej wytrwa-

łości, ale największą ich dumą jest Althing, wiekowy Althing, najstarszy parlament świata (zorganizowaniem rządu duńskiego z r. 1843-go przekształcony z instytucji w istocie swej arystokratycznej na ogólne zgromadzenie narodowe). Nie przeto dziwnego, że zamierzają oni nadobrodzić 1000-letnią jego rocznicę godnie uczcić. Rząd islandzki wyznaczył zawczasu specjalną komisję, która ma za zadanie obmyśleć i opracować program święta narodowego. Komisja przedstawiła już projekt

założenia „Parku Narodowego“ na szerokiej równinie nad jeziorem Thingvala, gdzie od r. 930-go do r. 1798-go zbierał się Althing. Na równinie tej odbędą się ceremonie i zabawy, związane z obchodem. Rządy wszystkich państw zostaną zaproszone, by wysłały do Islandji swych przedstawicieli. Wznagający się w ostatnich latach krytycyzm wobec idei parlamentarnej nasuwa mimowoli pytanie: ile też entuzjazmu dla uroczystości islandzkiej okaże Europa — w roku 1930-tym?

W sprawie Narodowego Parku Tatrzańskiego

Odezwa uczonych polskich i czecho-słowackich.

Po zakończeniu sporu granicznego o Jaworzynę, powstało w Polsce i Czechosłowacji dążenie do zmiany całych Tatr na obszar pierwotnej przyrody w myśl potrzeb ideowych obu naszych społeczeństw.

Prace rozpoczęte nad urzeczywistnieniem Parku Tatrzańskiego przez czynniki naukowe, społeczne i rządowe obu państw, spotykają się w dotychczasowym ich przebiegu niejednokrotnie z trudnościami, pochodzącymi częściowo z niedostatecznego poinformowania opinii publicznej, częściowo ze sprzecznych ze sobą lokalnych interesów.

Pragnąc wyjaśnić istotny charakter projektowanego Parku Tatrzańskiego i usunąć nieporozumienia, polska Akademia Umiejętności i czeska Akademia Nauk zaistejowały konferencję rzeczoznawców naukowych obu stron, którzy ze brawszy się w Krakowie w dniach 8 do 10 grudnia 1925 r. ułożyli orzeczenie fachowe o Parku Narodowym Tatrzańskim, osiągając całkowite porozumienie i zupełną zgodność, tak co do zasad projektowanego Parku Tatrzańskiego, jak wszelkich szczegółów jego założenia i organizacji.

Przedkładając wypracowane orzeczenie instytucjom naukowym, rządowym i społecznym, podjęli rzeczoznawcy, jako delegaci Akademii, oraz Towarzystw naukowych i kulturalnych obu państw uważać za swój obowiązek zawiadomić społeczeństwo drogą publicznej emulacji w ogólnych zarysach o osiągniętych w swych naradach wynikach.

W myśl tych wyników.

Park Narodowy Tatrzański ma mieć za zadanie uczynienie Tatr obszarem przyciągającym ruch turystyczny obu państw i cudoziemski osobliwością i pięknoscią górską, pierwotnej, nieznanej zniszczonej przyrody, potem ogólnych badań naukowych ze wszystkich

dziedzin nauk przyrodniczych oraz geograficznych i terenem rozwijania racjonalnej gospodarki leśnej, łakowej i łowieckiej.

Celem urzeczywistnienia powyższych zamierzeń uznaliśmy za konieczne uwzględnienie w dalszych pracach nad zaprowadzeniem parku pierwotnej przyrody na pograniczu polsko-czechosłowackim, następujących zasad:

Organizacja Parku Tatrzańskiego ma opierać się, z wykluczeniem neutralizacji obszaru Parku, czy też jakiegokolwiek kondominium, na układzie międzynarodowym obu państw, o ile chodzi o ogólne postanowienie co do zmiany przylegających terytoriów Polski i Czechosłowacji na Park pierwotnej przyrody, natomiast cała konstrukcja Parku po jednej i drugiej stronie granicy ma się opierać na wewnętrznych ustawach obu państw, jednak uzgodnionych i przygotowanych w ścisłym porozumieniu obu państw.

Zarząd Parku mógłby być powierzony specjalnym komisjom parkowym, pracującym w ścisłym wzajemnym porozumieniu, nadzorować park miałaby fachowa straż parkowa.

Obszar Parku ma obejmować całe Tatry właściwe bez podnóża w dwóch sferach ochrony przyrody: ochrony ścisłej, obejmującej naogół tereny wyższe i ochrony częściowej w obszarach przeważnie niżej położonych.

Ochrona krajobrazu tatrzańskiego ma odbywać się przez wykluczenie ogławiania stoków Tatr z roślinności i szaty leśnej, użytkowania wód Tatrzańskich dla celów przemysłowych, eksploatacji złóż kopalnych, budowy dróg litych i kolejek szczytowych w głąb Tatr.

Ochrona lasów Tatrzańskich ma polegać na racjonalnej gospodarce leśnej z utrzymaniem pasa lasów ochronnych, nieużytkowaniem lasów o szczególnem

naukowym znaczeniu, wyłączeniem przełębowem i odnawianiem samosiewem, względnie własnem nasieniem tatrzańskim, oraz całkowitą ochroną koso-drzewiny.

Ochrona roślinności wymaga zakazu wycinania jakiegokolwiek roślin z korzeniami, zaniechania eksploatacji roślin na wielką skalę dla celów przemysłowych lub kolekcyjnych, całkowitej ochrony niektórych roślin, drzew i krzewów, szczególnie osobliwych. Gospodarka pastwiskowa wymaga uregulowania w kierunku zaniechania pasienia w obszarach ścisłej ochrony przyrody, z tem jednak, aby właścicielom hal nie stała się przez to jakakolwiek krzywda i aby zostali oni odpowiednio wynagrodzeni przez ulepszenie i podniesienie stanu gospodarczego pozostałych w znacznej części prymitywną gospodarką zniszczonych pastwisk i utworzenie nowych hal w obszarach niżej położonych.

Ochrona fauny ma się odbywać drogą tak całkowitej lub częściowej ochrony niektórych rzadkich i cennych gatunków Tatrzańskich zwierząt, jak racjonalnej gospodarki łowieckiej, pod nadzorem komisji parkowych.

Uregulowanie turystyki, jako najważniejszego sposobu dla obu państw użytkowania gospodarczego Tatr, ma pójść drogą rozdzielania szlaków turystycznych na całkowite, lub częściowo dostępne, należytego ograniczenia i ustalenia sposobu budowy schronisk, odpowiedniego prowadzenia i znaczenia szlaków turystycznych.

Tylko przez przeprowadzenie i przestrzeganie tych zasad utrzyma się dla kultury światowej bezcenny skarb, jakim są Tatry, ta miniatura alpejskiego krajobrazu i przyrody środkowej Europy.

Do społeczeństw Polski i Czechosłowacji zwracamy się z gorącym apelem, aby przyjęły za swoją myśl zmiany Tatr na pograniczny Park Narodowy, który przyniesie całkowite załatwienie dawnych i licznych sporów o granicę tatrzańską i służyć będzie idealnym celem naszych narodów i całego świata.

Dr. Karol Domin, profesor botaniki Uniwersytetu Karola IV. w Pradze, dr. Walery Goetel, prof. geologii Akademii górniczej w Krakowie, dr. Wiktor Dvorsky, prof. geografii Politechniki czeskiej w Pradze, dr. Michał Siedlecki, prof. zoologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. Jiri Janda, konserwator ministerstwa oświaty w Pradze, dr. Marian Sokołowski, asystent katedry botaniki Uniwersytetu w Krakowie, dr. Radim Ketner, prof. geologii Politechniki czeskiej w Pradze, dr. Stanisław Sokołowski, prof. leśnictwa Uniw. Jag. w Krakowie, dr. Władysław Szafer, prof. botaniki Uniw. Jag. w Krakowie.

Lwowski Salon Fotograficzny r. 1926.

1.

Mineły już lata Witkiewiczowskie, kiedy to fotografia była dla ogółu tylko mechanicznym odtwarzaniem świata realnego, a nieziszczona zresztą jeszcze podówczas fotografia barwna, była straszakiem w ręku zabłąkanej wtedy krytyki, jako coś skrajnie nieartystycznego.

Dziś przecie już ogół pogodził się z istnieniem tej nowej muzy, choć, co prawda, nie odnosi się do niej dość gorąco, a klepie ją nieraz tylko po ramieniu.

A przecie dzisiaj fotografia artystyczna umiata otaczający nas świat przestrzenny z podobną swobodą jak to czyni malarstwo i niemal równie indywidualnie.

Prawda. Fotografii brak na ogół bogactwa barwy. Wystarczy jednak wspomnieć obrazy malowane en grisaille i tak liczne galerie czarownej grafiki, aby wykazać dowodnie, że sam brak barwy nie wyklucza danej dziedziny z Królestwa sztuki.

Możnaby dalej postawić zarzut, że fotografia nie może przekształcić form przyrody ze swobodą równie nieograniczoną, jak to czynią wszystkie rodza-

je sztuki opierające się na rysunku odręcznym. I to prawda. Zarzut bardzo poważny i częściowo słuszny. Rzeczywiście, pewne kierunki fantastyki, np. Goyowskiej lub powiedzmy Ropsowskiej są, przynajmniej jak się to dotąd wydaje, dla fotografii niedostępne. Nie wiadomo jednak, czy w przyszłości i te granice nie zostaną przełamane. Przekształcenia fotograficzne dają wiele do myślenia. Ale nawet gdyby te wiezy miały na zawsze okuć dziedzinę fotograficzną, to czyż owa bujna fantastyka jest jedynym lub choćby tylko najważniejszym kierunkiem sztuki? Czyż nie pociąga nas nieprzeparta siła realizmu Jana i Huberta van Eycków lub starszego Brenghela? Czy nie krzemy się przed potęgą dzieł Rembrandta, który się posługuje przejmującą wymową światłocienia?

Więc chyba i zarzut braku owej bezwzględnej swobodnej form nie wskazuje na to, by maza fotografii zasingawała tak bezwzględnie na niedopuszczenie do olimpijskiej zabawy z dziewczęciami starszemi córkami Apollina.

I owszem. Twórczość fotograficzna posiada przecie pewną oznakę, która ponad wszelką wątpliwość każe jej wytworzyć zaliczać do dzieł sztuki. Cechą tą jest indywidualność twórców: Każdy z nich wypowiada się własnymi artystycznymi formami, a każde dzieło wytwarza swój odrębny nastrój.

Kto się dobrze zapozna choćby tyl-

ko z obecną tak interesującą wystawą, nauczy się — i to bez trudności odróżniać dzieła poszczególnych artystów. A kto studiując artystyczne mieszczeni zagraniczne, z pewnością już spostrzeżę, że charakterystyczna lekkość sztuki francuskiej bije równie wyraźnie z dzieł francuskich fotografów, jak narodowe cechy sztuki angielskiej, niemieckiej czy amerykańskiej, przemawiają niewątpliwie w artystycznej produkcji fotograficznej tych krajów. Szczególniej jasno rzuca się w oczy wpływ malarstwa impresjonistycznego na fotograficzną twórczość takich mistrzów jak Demachy i Payo.

To są już niewątpliwe dowody, że fotografia jest jednym ze sposobów u-zewnętrzniania się sztuki.

A w czem leży tajemnica sztuki fotograficznej?

Dziś już wiemy, że elementami swobody artystycznej fotografii są: dowolność w wyborze, ujęciu, ograniczeniu i oświetleniu motywu, w wyszukiwaniu punktu widzenia czy zdjęcia w uzyskaniu różnej ostrości rysunku poszczególnych planów, oraz głębokości barw i tonów obrazu.

Środki zaś techniczne, na których się opierają owe wolności, polegają na odpowiednim doborze następujących elementów: obiektyw i jego odległość od płyty, rodzaj klisz i czas ekspozycji, filtry, przysłony, sposoby wywoływania, utrwalania oraz cała li-

tania sposobów i sposobików dotyczących kopjowania, powiększania i przenoszenia, często tajemnicą osłanianych.

Toteż technika fotograficzna jest dziś conajmniej równie skomplikowana, trudna i misterna, jak technika miedziorytnicza. W obu dziedzinach musi artysta wykonać długi szereg delikatnych i subtelnych czynności, zanim dojdzie do gotowej odbitki. O jedna czynność chybić, znaczy zniszczyć dzieło. Różnica między miedziorytnikiem a fotografem jest ta, że pierwszy łączy rylcem rowki na płycie miedzianej, a drugi, podobnie, rysuje promieniem słonecznym swe dzieła na światłoczułej warstwie żelatyny powlekającej szybę szklaną.

Nie podobna więc już nie przyznać, że fotografia jest naprawdę sztuką samodzielną. Osiaga ona swój pełny wyraz artystyczny, idąc tylko własnymi drogami, wkrocza zaś na mialkie manowce duchowe, gdy usiłuje podrobić dzieła sztuki innych np. malarstwa, fotografii lub sztychu, czy rysunku węglowego. Innymi słowy: indywidualny artysta potrafi się dziełem fotograficznym wypowiedzieć w całej pełni, tak jak inny artysta wypowiada się rzeźbą lub sonetem. Od osobistych zaś upodobań i talentów artysty zależy, czy się zwróci do pedzla lub dłuta, do płyty szklanej czy miedzianej.

Ignacy Drexler.

Posiedzenie Akademii Umiejętności.

We środę w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyło się doroczne posiedzenie publiczne Akademii Umiejętności. Za stołem prezydyjnym zajęli miejsca: prezes Akademii prof. JM. Rozwadowski, sekretarz dr. Wróblewski i referent odczytu dr. Władysław Szafer. Prezydenta Państwa i rząd reprezentował wiceminister ministerstwa oświecenia publicznego i wyznań religijnych dr. Łopuszański, reprezentowane też były wszystkie władze miejscowe w osobach swych szefów.

Otworzył zebranie uroczystym przemówieniem prezes Akademii prof. dr. JM. Rozwadowski. Na wstępie dłuższe wspomnienie pośmiertne poświęcił zmarłemu prezesowi Akademii, śp. prof. Kazimierzowi Morawskiemu. Równie gorące słowa wspomnienia poświęcił prezes Akademii śp. Władysławowi Mickiewiczowi, jako gorliwemu orędownikowi wielkiego poety i niespożytemu pracownikowi nauki. Następnie scharakteryzował w krótkich słowach działalność Akademii i jej owocność mimo czasu ciężkich przesileń, złożył na ręce wiceministra Łopuszańskiego podziękowanie dla Prezydenta Rzeczypospolitej, który w tych dniach przełomowych dla państwa pamiętał także o polskiej nauce, przysyłając swojego reprezentanta na posiedzenie, ponadto wyraził podziękowanie wszystkim przedstawicielom władz, instytucji i publiczności za uświetnienie posiedzenia swoim przybyciem.

Z kolei sekretarz generalny, prof. dr. Stan. Wróblewski, złożył szczegółowe sprawozdanie z czynności Polskiej Akademii Umiejętności za czas od czerwca 1925 do czerwca 1926 r., poprzedzwszy oddaniem czci pośmiertnej całemu szeregowi zmarłych członków Akademii.

Posiedzenie zamknęło wygłoszenie odczytu przez prof. dr. Władysława Szafera pod tyt.: „Jak powstał kwiat w przyrodzie” oraz odczytanie nazwisk nowych członków i przyznanych nagród.

Na walnym administracyjnym posiedzeniu, odbytem dnia 15 bm., wybrani zostali następujący nowi członkowie Akademii:

Na wydziale filologicznym: a) członkami czynnymi krajowymi: dr. Edward Porębowicz, prof. filologii romańskiej Uniw. lwowskiego, i dr. Andrzej Gawronski, prof. gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich Uniw. lwow.; b) członkami korespondentami: dr. Stanisław Dobrzycki, prof. literatury polskiej Uniw. w Poznaniu, Władysław Kotwicz, prof. nauk orientalistycznych Uniw. we Lwowie, dr. Julian Pagaczewski, prof. historii sztuki Uniw. w Krakowie i dr. Wiktor Porzeziński, prof. języków indoeuropejskich Uniwersytetu w Warszawie.

Na wydziale historyczno-filozoficznym: członkami korespondentami: dr. Wacław Tokarz, pułkownik, szef wojsk. Instytutu naukowo-wydawniczego w Warszawie i Jan Kucharzewski, historyk w Warszawie.

Na wydziale matematyczno-przyrodniczym: członkiem czynnym krajowym: dr. Stanisław Zaremba, prof. matematyki Uniw. w Krakowie, członkiem korespondentem: dr. Stefan Piękowski prof. fizyki doświadczalnej Uniwersytetu w Warszawie.

Nadto rząd polski zatwierdził zeszłoroczne wybory uczonych zagranicznych na członków czynnych Akademii, mianowicie:

Na wydziale filologicznym: Bredius Abraham, dyrektor galerii obrazów w Hadze i Pedersen Helger, prof. filologii słowiańskiej Uniwersytetu w Kopenhadze.

Na wydziale historyczno-filozoficznym: Pirene Henryk, prof. historii średniowiecznej Uniw. w Gandawie oraz

Szadeczkij Ludwik, prof. historii węgierskiej Uniw. w Szeged (Węgry).

Na wydziale matematyczno-przyrodniczym: Lorentz Henryk Antoni, b. prof. fizyki w Lejdzie, sekretarz holenderskiego Tow. Naukowego w Haanlemie, Sir Rutherford Ernest, prof. fizyki doświadczalnej Uniw. w Cambridge (Anglia), Hepkins F. G., prof. chemii Uniw. w Cambridge (Anglia); oraz Peisenner Paweł, b. prof. zoologii Uniw. w Gandawie i sekretarz generalny Akademii Umiejętności w Brukseli.

Walne zgromadzenie członków czynnych Akademii na posiedzeniu dnia 15 bm. przyznało następujące nagrody:

Nagrodę z fundacji śp. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich za całą działalność p. dr. Janowi Kasprzowiczowi.

wi, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Nagrodę z fund. śp. Probuse Barczewskiego za pracę historyczną przyznał prof. Władysławowi Abrahamowi, prof. Uniwersytetu we Lwowie, za dzieło pt. „Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim”.

Nagrodę z fund. śp. Probuse Barczewskiego za dzieło malarskie przyznał p. Julianowi Falatowi za obraz „Częstochowa”.

Nagrodę z fundacji Feliksa Jasieńskiego i Witolda Łozińskiego, które w myśl statutów mogą być połączone, przyznał p. Bolesławowi Waltek-Walewskiemu, zarówno w uznaniu twórczości kompozytorskiej, jak i zasług około szerzenia kultury muzycznej w naszym kraju.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 18 czerwca 1926.

TEATR WIELKI:

Piątek 18 bm. „Cyganeria”. Gość. występ Hanny Walskiej i Adama Didura.

Sobota, 19 bm. „Papa się żeni”. Gość. występ Jerzego Leszczyńskiego.

Niedziela, 20 bm., o 3.30 popoł. „Zolnierz Królowej Madagaskaru”. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, 20 bm., o 7.30 „Tosca”. Gość. występ Hanny Walskiej i Adama Didura.

TEATR NOWOŚCI:

Piątek 18 bm. „Jutro pogoda”. Gość. występ J. Leszczyńskiego.

Sobota, 19 bm. „Orłow”. Gość. występ Heleny Miłowskiej.

Niedziela, 20 bm., o 3.30 „Kochanek od serca”. Gość. występ J. Leszczyńskiego.

Niedziela, 20 bm., o 7.30 „Jutro pogoda”. Gość. występ J. Leszczyńskiego.

TEATR MAŁY.

Piątek, 18 bm., sobota 19 bm. o godz. 7.30 gościnne występy teatru iluzjonistycznego Uferiniego.

Niedziela, o godz. 4 przedstawienie dla młodzieży szkolnej teatru iluzjonistycznego Uferiniego.

Niedziela, o godz. 7.30 pożegnalny występ teatru iluzjonistycznego Uferiniego.

Poniedziałek, o godz. 7.30 „Dar poranka” komedia Forzana. (Premjera.)

Wtorek „Dar Poranka”.

Środa „Dar poranka”.

— Hanna Walska i Adam Didur w „Cyganerii”. Teatr Wielki wystawia dziś, po raz ostatni w sezonie, operę Puccini'ego: „Cyganeria”, w której wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie, śpiewaczka scen operowych Ameryki, Hanna Walska, w popisowej partii Mimi. Obok p. Walskiej, w popisowej partii Collina'ego, zaimast zapowiedzianego wczoraj Stanisława Tarnawskiego, który z powodu trudności komunikacyjnych nie zdążył na czas przyjechać do Lwowa, wystąpi Adam Didur. Dalszą obsadę artystyczną stanowią pierwszorzędne siły naszej opery, pp.: Lipowska, Cyganik, Schuetz i Schmidt. W partii Rudolfa wystąpi tenor, p. Tadeusz Szymonowicz. Opracowanie muzyczne p. Zuny, reżyseria Łowczyńskiego.

— Teatr Nowości powtarza dziś amerykańską komedię-larsę Hopwooda: „Jutro pogoda”, w której odniósł nadzwyczajny sukces niezrównany artysta, Jerzy Leszczyński.

— „Cyrano de Bergerac”, słynna komedia E. Rostanda, z powodu nadzwyczaj złożonego aparatu inscenizacyjnego, operującego wielkimi tłumami na scenie i wymagającego znacznej ilości prób, zostaje na razie odłożona i ukaże się w jakiś czas później, z gościnnym występem świetnego aktorów postaci tytułowej, Jerzego Leszczyńskiego.

— Wobec powzięcia teatru iluzjonistycznego Uferiniego, dyrekcja Teatru Małego przedłużyła występy tej fenomenalnej trupy do niedzieli włącznie. Dlatego też premjera „Daru poranka” odłożona została do poniedziałku 21 bm. Ostatnie występy Uferiniego tem więcej mogą liczyć na powodzenie, iż działalność szkolna kończy już swoje zajęcia i tłumnie będzie mogła brać udział w tych przedstawieniach.

— Opera na Cytadeli. Melomanom lwowskim gotuje zespół opery lwowskiej w sobotę 19-go i w niedzielę 20 bm., każdego dnia o godz. 4 po poł. prawdziwą biesiadę artystyczną. Oto z ciałnych ram budynku teatralnego na tło drzew i zieleni boiska Cytadeli przeniesiono i odpowiednio przeinscenizowano arcydzieło Leoncavalli'ego „Pajace”, by w specjalnej inscenizacji realistyczno-cyrkowej zilustrować jak najdokładniej życie wędrownych trup cyrkowo-ak-

torskich z jego chwilami górnemi i chmurnymi. Widowisko wykonane zostanie najlepszymi siłami artystycznymi zespołu lwowskiego. Bilety wstępu po cenach bardzo popularnych (od 1 do 4 zł.) nabywać można wcześniej w kasie zamawiając teatrów miejskich, pl. Hallicki 15 (Wagon sypialny).

— Z Młodzieży Wszeczpolskiej. W niedzielę, 20 bm., o godz. 10 r. odbędzie się ostatnie przed feriami zebranie plenarne Koła z ref. dra Zająckiego p. t. „Problemy polskiej polityki gospodarczej”. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani. Posiedzenie Zarządu Mł. W. odbędzie się w sobotę, 19 bm., o godz. 5.30 w lokalu Czyt. Akad.

— Towarzystwo Lekarskie. Porządek dziennego posiedzenia w piątek, 18 bm.: 1) Dr. Grabowski: Pokazy preparatów anatomopatologicznych; 2) Dr. Szymonowicz i Dr. Frisch: Przypadek zakrzepu żyły śledzionowej i brannej; 3) Prof. Lenartowicz: Leczenie kiły malarją (odczyt); 4) Prym.

— Wycieczka do elektrowni. Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza we Lwowie odbędzie się wycieczka do elektrowni miejskiej w niedzielę, 20 bm. Zbiórka przy zbiegu ul. Dwernickiego i św. Zofii o godz. 8 rano. Zgłoszenia przyjmują sekretariat przy ul. Bourlarda 5, codziennie od godz. 6 do 7 wiecz.

— Z Klubu polsko-czechosłowackiego. W niedzielę, 30 maja, odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Klubu celem wprowadzenia do statutu poprawek, proponowanych jeszcze na konstytuującym zebraniu w lutym br. Pod przewodnictwem prezesa Klubu prof. dr. Tadeusza Lech-Spiawńskiego przedyskutowano parę zmian i uzupełnień statutu, m. in. zmieniono nazwę sto warzyszenia, opiewającą dotychczas „Klub polsko-czeski”, na „Klub polsko-czechosłowacki” oraz rozszerzono wydział o dwóch nowych członków, a to prof. dr. Adama Fiszerę i inż. Jos. Stykę. Po ukończeniu formalnej części odbyło się zebranie towarzyskie, urozmaicone śpiewem art. oper. p. Popowiczówny i grą p. Zuny.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Miejskiego Muzeum Przemysłowego) X. Wystawa Fotografii Artystycznej oraz Zbiórka wystawa dzieł Dra Henryka Mikolajcha. 4945 Ziembicki: Przypomnienia z odległej przeszłości.

— Narodowa Organizacja Kobiet zawiadamia, że zebranie obywatelskie w sprawie Koblecej Kasy współdzielczej, połączone z referatem p. prof. Bruchnańskiego pt. „Drobny handel jako praca dla Ojczyzny”, odbędzie się w sobotę, 19 bm., o godz. 6 wiecz., w sali Tow. Gospodarczego, ul. Kopernika 20.

— Podoficerowie rezerwy. Konstytuujące walne zgromadzenie Koła we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 27 bm., o godz. 10 przed poł., w sali Sokoła—Macierzy, ul. Zimorowicza, I p. (w Langówce).

— Zwyczajne walne zgromadzenie Związku urzędników gminy król. stoł. miasta Lwowa odbędzie się w piątek, 25 bm., o godz. 17, w sali posiedzeń Rady miejskiej, w ratuszu. W razie braku kompletu o tej godzinie, zgromadzenie odbędzie się w godzinę później z ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych.

— Dyrekcja gimnazjum żeńskiego im. Słowackiego we Lwowie (Chorążczyzna 7, II. p.) przyjmuje zgłoszenia i udziela wyjaśnień co do egzaminu z 11 do 12. Gimnazjum ma typ klasyczny z językami łacińskim, niemieckim i francuskim (bez greki). 5098

— Zbiórka uliczna. W niedzielę, 20 bm., odbędzie się zbiórka na rzecz Przytuliska dla sierot pod wezwaniem św. Józefa, ul. Piekarska 69. Ze względu na powszechnie znaną i uznaną użyteczność tego najda-

WIERSZEM.

Najnowszy film.

Gra w nim człowiek, co w wojnach
[całe życie sterał.
Młodzianowski minister, a przytem je-
[nerał.

Teraz mu się spokojny nudzi w Polsce
[pobył, —
A zatem walczy dalej — o filmu dobro-
[był.

I walczy — wszystko jedno — bez
[straty, ze stratą, —
Przeciw egzekutorom, przeciw magi-
[stratom.

Minister lubi kina czarujący światłok
I nie lubi, by kina płaciły podatek.

Ekscelencjo ministrze! Kina lubić moż-
[na, —
Lecz skąd skracą podatki twa ręka
[wielmożna?

Czy widział Pan na filmie kiedyś man-
[daryna,
Który jakieś podatki uszczupia, obci-
[na?

Który sądzi i rządzi w tym celu jedy-
[nie,
Aby skarb miast był pusty, jak widow-
[nia w kinie?
Janek.

wniejszego Zakładu we Lwowie i nader ciężkie warunki, w jakich przy obecnej drożyznie znajduje się Zakład, na którym ciąży troska o utrzymanie biednej, opuszczonej dziatwy — polecamy najgoręcej niedzielną zbiórkę ofiarności najszerzej sfer społeczeństwa, któremu chyba nie jest obojętną dola i przyszłość młodego pokolenia.

— Udział Sokolstwa polskiego w zlocie w Pradze odwołany. Związek Sokół w Warszawie nadesłał do Dzielnicy Małopolskiej zawiadomienie następującej treści: W tych dniach otrzymaliśmy oficjalny program Złotu Sokolego w Pradze, który to program przewiduje między innymi uroczystościami, uroczystość ku czci reformatora religijnego Husa. Ze względu na religijno-wyznaniowe znaczenie tych uroczystości, Sokolstwo polskie, stanowiące część Narodu szczerze i gorąco przywiązane do religii katolickiej, udziału w nich brać nie może. Ponieważ zaś ściśle rozgraniczenie udziału naszego w Zlocie od udziału w uroczystościach ku czci Husa nie jest możliwe, przeto z wielkim żalem postanowiliśmy uczestnictwo nasze w zlocie odwołać. O tem naszym postanowieniu powiadomiliśmy Związek Sokolstwa czeskiego.

— Wpisy do Zakładów naukowo-wychowawczych (z prawem publiczności) imienia Zofii Strzałkowskiej we Lwowie przy ul. Zielonej 1, 22 (internat gimnazjum typu humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego, seminarium nauczycielskie żeńskie, koedukacyjna 4-ro klasowa szkoła powszechna, ogródek dziecięcy, szkoła muzyczna pod kierownictwem profesora Konserwatorium) odbywają się codziennie od 9—11 przed południem i od 4—6 wiecz.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: Hr. Franciszek Mycielski z Wiśniowej, Antoni i Włodzimierz Szaszkiewiczowie z Rzemienia, Andrzej Onyszkiewicz z Niezuchowa, Konstancja Gumińska z Zalesia, Benedykt Brykczynski z Winiatyniec, Dominik Rzeszatarski z Hałuszczyniec, Jerzy Oleksiński z Romanówki, Marja Jordanowa z Wieckowic, Tadeusz Stryeński z Krakowa, Karol Bartmański z Krakowa, Zbigniew Prażnowski z Warszawy, Róża Lehman ze Starego Sambora, Marja Darowska z Włodzimierza, Franciszka Stepieńska z Łodzi, Abraham Hartendorf z Amsterdamu, Hanna Walska Mc. Cormick, Harald Mc. Cormick, Samuel James Cawse, Marja Placek — z New Yorku, Jan Borzęcki z Rożniatowa, Jerzy Turno z Obornika, Helena Perowiczówna z Czernejcy, Władysław Zakrzewski z Michałowic, Jzydor Darnhelm z Wiednia, Grzegorz Romaszkan z Poznania.

Hotel Krakowski: Wiktor i Zofia Zienkiewicz z Lublina, Lucja i Adolfin Zmudzińska z Jarosławia, T. J. Marjan Wierzechlewski z Kaszniczy, Eleonora Marja Gieł z Warszawy, Adam Kowalewski z Warszawy, Daniel Berger z Elberfeldu, Dr. Jakób Neulich z Kalusza, Kazimierz Horski ze Skolego, Jan Szrade z Warszawy, Jadwiga Marja Szankowska z Kępc, dr. Aleksander Rućki z Podbuż, rotm. Aleksander Lasota z Brodów, Leszek Grabowski z Przemyśla, Władysław Weigel z Brzeżan, Wiktor San-

doz z Uhrynowa, Karol Hofmann z Wiednia, Ludwik Brich z Chabówki, Adam Kwiatkowski z Krakowa, Emil A. H. Paweł Herbsta z Hamburga, Franciszek Giertzuch z Mysłowic. Ryszard Świętochowski z Warszawy, major Józef Konopka z Warszawy, Sigmund Grotthuss z Filadelfii, Natalia Michalska z Warszawy, Eugenia Karlińska z Warszawy.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W pierwszym dniu ciągnięcia 3-ciej klasy 13-ej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

45.000 zł. nr. 52789.
15.000 zł. nr. 48173.
5.000 zł. nr. 33104.
2.000 zł. 14638.
Po 1.000 zł. nr. 25490 39065.
600 zł. nr. 14078.
Po 500 zł. nr. 11696 37057.
Po 400 zł. nr. 25677 36210 39881.
Po 300 zł. nr. 15041 47736 48978 65285.
Po 250 zł. nr. 202 2264 5516 11165 11882
17873 27765 44350 46090 59241 61390 63143 63799.
Po 225 zł. nr. 631 3144 4445 6373 7298
7467 9919 10236 10615 11003 11151 11334
11397 15376 15606 16380 16980 11231 19942
22795 23563 23585 24014 24058 24393 24449
25249 26621 27564 28019 28347 31743 32246
36028 37578 37648 37922 40422 41259 41948
44320 44738 44776 45237 46252 46741 46715
46892 47664 47954 52088 52577 54009 55407
56304 57442 60567 61335 63489 63891 64591
64888.

GDZIE MOŻNA WYGRAĆ?

W NAJWIĘKSZEJ I NAJSZCZĘŚLIWSZEJ KOLEKTORZE
Państwowej Loterii Klasowej 5079p

„NADZIEJA“

LWÓW. — UL. SYKSTUSKA 6.
Losy do IV. klasy będą wkrótce do nabycia.

— Sprostowanie. Roman Piotrowski w związku z wczorajszą notatką w kronice pol. prosi o sprostowanie, iż padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, skutkiem którego doznał znacznego upływu krwi.

— Zyrtywany „Kurier Lwowski”. Redagowany przez żydków „lewicowo - narodowo - państwowych” „Kurier Lwowski” rozgniewał się onegdaj na nasze pismo za udzielenie gościny b. współredaktorowi „Kurjera” prof. I. Kardaszowi, który w odpowiedzi na napaść osobistą, przypomniał i poparł oczywistym dowodem zdyskwalifikowanie honorowe p. Geschwinda. P. Geschwind nie mogąc się — widocznie — w rzeczowy sposób rozprawić z tem niewatpliwie przykrem (przynajęmy) przypomnieniem, zyrtyował się i wymierzył pod zgola fałszywym adresem w nasze pismo niewybrednemi złośliwościami. P. Geschwind nie chce czy też nie umie widocznie zrozumieć, że jest nie tylko dobrem prawem ale obowiązkiem każdego poważnego, szanującego własną a więc i cudzą godność pisma, udzielić gościny napadniętemu brutalnie koledze - publicyście, choćby przeciwnikowi politycznemu, dla obrony czci swojej, zwłaszcza takemu, który nie zmienia i nie sprzedaje swych przekonań zależnie od tego, z której strony wiatr wieje i od tego, kto „zwycięża” a więc jest „naszym”.

— Dwa przykre wydarzenia w jednej rodzinie. W dniu wczorajszym wpłynęło do Ekspozytury policyjno-słedczej dwa doniesienia: jedno zawiadamiało, iż w swem mieszkaniu przy ul. Rappaporta l. 9, wystrzałem z rewolwera pozbawił się życia Stanisław Daszkiewicz, subiekt handlowy. Kula przebiła serce na wlot i spowodowała natychmiastową śmierć. Powodem desperackiego kroku była zawiedziona miłość. Daszkiewicz bowiem zawarł znajomość z nadobną fryzjerką, Heleną F., zajęta we fryzjerskiej policyjnej przy ul. Kazimierzowskiej, a gdy nadobna Helcia uprawiała flircik z innymi — tak przejął się tem, że odebrał sobie życie. Zwłoki Daszkiewicza na polecenie lekarza miejskiego, dra Dolińskiego, zostały przewiezione do Instytutu medycyny sądowej. — W tym samym dniu, w którym Stanisław Daszkiewicz pozbawił się życia został aresztowany brat jego Adam pod zarzutem oszustwa na szkodę jednego z miejscowych kominiarzy. Adam Daszkiewicz na kon-

to swego majstra wystawiał fałszywe pokwitowania, pobierał taksy kominiarskie itp.

— Zawalił się sufit! Na II. p. w kamienicy nr. 5 przy ul. Boimów zawalił się wczoraj przed południem sufit. — Szczęściem ofiar w ludziach nie było. Powiadomiono o zaszłym wypadku departament techniczny magistratu i komisarjat policyjny.

— Zamach samobójczy. Mina Cwiach — licząca 29 lat i zamieszkała przy ul. św. Anny l. 11 w zamiarze samobójczym usiłowała wczoraj otruć się amoniakiem. Powód desperackiego kroku nieznany.

— Za oszustwo aresztowany został wczoraj Jan Chomicz, zamieszkały na Kleparowie. Dopuszczał się tego oszustwa na szkodę Jarosława Dutkiewicza.

— Wisielec w parku Kilińskiego. Wczoraj o godz. pół do czwartej popołudniu zauważono w parku Kilińskiego zawieszzonego na gałęzi mężczyznę. Wszelki ratunek był już spóźniony. Okazało się niebawem, że denatem jest Franciszek Hartung, palacz, zajęty w Miejskiej Kolei Elektrycznej, liczący 44 lat, bezdzietny, zamieszkały przy ul. Pełczyńskiej 14. Powodem desperackiego kroku były nieporozumienia z żoną.

— W oryginalny sposób odebrał sobie życie. Właściciel realności nr. 28

przy ul. Niemcewicza, Wolf Rutter, zawiadomił komisarjat policyjny, iż zamieszkały w jego realności niejaki Izidor Brillant, liczący 68 lat i pozostający bez zajęcia, od dwóch dni nie pokazuje się i nie wychodzi z mieszkania. Zaznaczył przytem donoszący, że Brillant już przed kilku miesiącami oświadczył mu, że z powodu trudnych warunków życiowych odbierze sobie życie. Wysłani na miejsce wywiadowcy wezwali słuszarza, który otworzył zamknięte z zewnątrz drzwi. Wkraczającym do mieszkania Brillanta wywiadowcom dziwny przedstawił się widok. Na podłodze leżały zwłoki Brillanta z przestrzeżoną skronią a tuż obok skroni na dwóch sznurach, zaczepionych na hakach, przybitych do sufitu, zawieszony był duży kawaleryjski rewolwer. Brillant — jak się zdaje — obawiając się, by w krytycznej chwili nie drgnęła mu ręka i tem samem by strzał nie zawiódł — przywiązał rewolwer do haków na wysokości skroni, — i spowodował strzał, który z powodu tego oryginalnego pomysłu w rzeczywistości pokrył się z jego samobójczym zamiarem.

— Krajowy Patronat Przemysłowy rozpoczyna z dniem 1 lipca kursy krawiectwa damskiego. Bliższe szczegóły w drobnych ogłoszeniach. 5103

Z Rady miejskiej.

DYREKTOREM TEATRU P. H. BAR. WIŃSKI.

Pomimo aktualnej sprawy obsadzenia dyrektora teatrów miejskich, która od dłuższego czasu zajmuje łamy prasy a w sekcjach i komisjach wywoływała olbrzymią dyskusję radni jakoś nie spieszyli się by wreszcie ostatecznie rozstrzygnąć tę kwestię, bo dostateczny komplet zebrał się dopiero około godz. 7 i pół w liczbie około 80 członków Rady.

Z powodu nieobecności we Lwowie prezyd. Neumanna obradom przewodniczył wiceprez. dr. Chłamatacz.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos sen. Thullie, poruszając sprawy zniesienia akcyzy i połączonych z tem następstw.

Owóż według informacji, jakie mowca otrzymał ma być zredukowanych bardzo wielu funkcjonariuszy tej akcyzy. Wobec tego mowca apeluje do prezydium, by tych zredukowanych umieścić w rozmaitych zakładach miejskich, zamiast przyjmować kandydatów ze świata.

Wiceprezydent dr. Chłamatacz przyrzekł zawiadomić prezydenta o tem życzeniu mowcy.

Aktualną sprawę poruszył r. Thom. Oto podniósł on, że zarząd telefonów zamawia budki, które mają stać na ulicach miasta aż w Białymstoku i to w szkole stolarskiej, gdy we Lwowie stolarze nie mają roboty. a rury betonowe sprowadza z Łodzi. Patriotyzm lokalny i względy kupieckie wymagają aby zarząd telefonów, ciągnący zyski ze Lwowa, zatrudniał lokalnych przemysłowców.

Po przyjęciu „uchwały drugiej” wiceprezydent zarządził obrady tajne.

Po załatwieniu szeregu spraw osobistych, o godz. 8 wiecz. rozpoczęła się gorąca dyskusja nad sprawą obsadzenia dyrektora teatrów miejskich. Referował r. Włodzimierzski, który w przy długim referacie stanął na stanowisku klubu mieszczańskiego popierającego kandydaturę p. Barwińskiego.

Przemawiał następnie r. dr. Pieracki i dr. Próchnicki a oklaski, jakie towarzyszyły ich przemówieniom (sprawodawca słyszał przez drzwi) świadczyły, że wywody ich trafiały do przekonania ogółu słuchaczy, choć przemawiali za kandydaturą dyr. Trzczińskiego.

W tym samym duchu przemawiali również r. Soupper i Rybicki a wicepr. dr. Chłamatacz dawał godzinne wyjaśnienia.

O godz. 10 i pół w. przystąpiono do głosowania i zwyciężyła solidarność mieszczańsko-socjalistyczna nad troską o kulturę Lwowa i dbałością o finanse miasta, o które klub mieszczański tak niedawno walczył, gdy szło o dzierżawę teatru i p. Henryk Barwiński otrzymał 42 głosów, p. Teofil Trzcziński 23 a dwie kartki oddano białe.

Dyrektorem teatrów miejskich został zatem wybrany p. Barwiński na chlubę kulturalnego Lwowa tylko 42 głosami na 150 członków Rady m. Ta okoliczność ratuje opinie Lwowa wobec Zachodu.

Teroryści ruscy przed sądem.

Podczas wczorajszej rozprawy przesłuchano w dalszym ciągu całą falangę świadków. Przesłuchano między innymi nadkomisarza policji politycznej Mitlenę, który podał znany już przebieg śledztwa policyjnego, przeprowadzonego w związku z napadami terorystów ruskich.

Między innymi świadek wspominał o zeznaniach niejakego Iwana Hołowackiego, pod którego nazwiskiem ukrywał się jeden z Baranowskich, zaopatrzonego w jego dokumenty. Owóż ów Hołowacki podał szereg szczegółów rzucających pewne światło na napady a nieznanych policji. Szczegóły te powtórzył Hołowacki przed sędzią śledczym.

Przesłuchiwany wczoraj Hołowacki, b. słuchacz teologii zaprzeczył wszystkim, twierdząc, że to co zeznał w

policji i sądzie, było częściowo zaczerpnięte z dzienników, częściowo podsunięte przez komisarza policji, a w większej części fantazja.

Wobec rażącej sprzeczności w zeznaniach tego świadka prok. Gürtler postawił wniosek o wdrożenie przeciwko niemu śledztwa.

Trybunał przychylił się do tego wniosku i po spisaniu z nim protokołu kazał go odstawić do więzienia.

Po tym incydencie przesłuchano kilku świadków Rusinów, którzy „całkiem zapomnieli” co zeznawali w śledztwie, a co było nieprzychylnie dla oskarżonych, ale tu już nie wkraczał prokurator.

W końcu przesłuchano woźnych pocztowych, którzy jechali w wozie pocztowym, obrabowanym przez terorystów na głównej poczcie w marcu 1924

r. Świadkowie ci zeznali, że napad był tak sprytnie obmyślany a stanowisko napastników tak groźne, że o obronie nie było mowy.

W chwili, gdy woźni otworzyli wóz z pieniędzmi pięciu napastników otoczyło konwoja a przykładając im rewolwery do piersi zażądali podniesienia rąk i bezwzględnego spokoju, bo inaczej kula w pierś. Z powodu ciemności (sprawcy przedtem zepsuli kontakt lampy elektrycznej) i spuszczonej kresów kapeluszy i czapek bandytów, nie można było rozróżnić ich twarzy.

Jeden ze świadków Balicki zeznał, że 35 lat służy przy poczcie a nie był świadkiem takiego napadu i z płaczem wyraził żal, że nie zdołał uratować imienia państwowego. Nie wspominał jednak o tem, że długi czas przesiedzieli niewinnie w więzieniu, gdyż początkowo przeciwko nim zwrócono podejrzenie, że napad sfingowali. Kto im te straszna zwróci krzywdę?

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godz. 9 rano.

Aresztowanie rafinowanej oszustki.

Do tutejszej Ekspozytury policyjno-słedczej przystawiona została w dniu wczorajszym niejaka Józefa Różycka, z domu Prokotylo, licząca 34 lat — była nauczycielka, pozostająca pod zarzutem popełnienia szeregu rafinowanych oszustw w ostatnich latach.

Różycka wypłynęła ostatnio w okolice Belza, gdzie zarówno po dworach jak i plebanjach i klasztorach pozawierała znajomości i gładkiem obejściem przez kilka tygodni utrzymywała się na powierzchni wygodnego i pełnego bez troski życia. Jak się obecnie okazuje — była nadzwyczaj sprytną oszustką i hochstaplerką pierwszej klasy.

Natrafwszy na drodze swego bujnego życia na ludzi naiwnych i łatwowiernych — w pomysłowy sposób rozpoczęła snuć kanwę opowieści o swej osobie. Sprężywszy w ostatnim czasie w Belzie, szeroko opowiadała, że jest wdową po właścicielu dóbr ziemskich i posiada

liczne fabryki w Ameryce.

a ponieważ lubi młodzież — poświęciła się studium uniwersyteckiemu i jest obecnie z zamiłowaniem kierowniczką szkoły żeńskiej w Zamościu. Swoje pohyt w Belzie i w okolicy usprawiedliwiała chęcią zajęcia się dziełami dobroczynności, majątek bowiem amerykański ma zamiar obecnie zlikwidować a za otrzymane dolary pragnie podjąć wielkie dzieło humanitarnej publicznej: w szczególności ma zamiar podjąć budowę ochronki i szkół, odnawiania kościołów, wznoszenia domów dla starców itp.

Rafinowana oszustka „bujala” tedy na całej linii a ludzie naiwni wierzyli tym blagom, podejmowali hochstaplerkę bardzo gościnnie. Na plebanji u ks. Demitrowskiego przedstawiła oszustka dwa listy — naturalnie sfałszowane — a pochodzące rzekomo od ks. Klemensa Szeptyckiego z Uniejowa, popiejące jej zamiar wstąpienia do jednego z klasztorów „ruskich”...

Posterunek policyjny w Belzie... nie dowierza!

A tymczasem, gdy wieści o amerykańskiej fabrykantce in partibus infidelium szeroko się rozeszły, posterunek policyjny coś począł tym wieściom nie dowierzać... i badać. A Różycka „bujala” dalej...

Wybrała się ona do Krystynopola, gdzie wstąpiła do mieszkania żony kierownika szkoły, Panasiukowej a szeroko opowiadając o swych koneksjach wśród wyższych sfer w ostatniej chwili przed odejściem... z przerażeniem spostrzegła brak portfela — i wyłudziła od Panasiukowej 7 zł. na bilet do Jarosławia. Dziwnym zbiegiem okoliczności posterunkowy, który otoczył już swa — na razie niewidoczną opieką — oszustkę — dowiedział się, w kilka chwil o wizycie Różyckiej w Krystynopolu i natychmiast zawiadomił ko-

misarjat P. P. w Jarosławiu o sprawie i zażądał aresztowania jej w chwili przybycia do tego miasta.

Aresztowanie Różyckiej na dworcu jarosławskim.

Skutkiem tego sytuacja poczęła przy bierać dla Różyckiej wcale niepomysłny obrót, w chwili bowiem wysiadania z pociągu — została na dworcu jarosławskim aresztowana i najbliższym pociągiem odstawiona do Bełża, a w dniu wczorajszym oddana Ekspozyturze policyjno-słedczej we Lwowie.

Ekspozytura policyjno-słedcza poszu kiwała bowiem od roku za Józefą Różycką, która pozostawała

pod zarzutem oszustwa, popełnionego na szkodę Wandy Bodakowskiej.

zamieszkałej przy ul. Klonowicza 1. 10. Z końcem sierpnia ubiegłego roku przybyła Różycka do Lwowa i przedstawiając się jako nauczycielka w Biurze Recherowej — prosiła o posadę. Gdy w tym czasie była Recherowa nieobecna — zajmująca się jej mieszkaniem Bodakowska na prośbę Różyckiej udzieliła jej na przeciąg kilku dni schronienia w swem mieszkaniu. Oszustka i tutaj rozsmuła przed jej blażą na temat znaczących wpływów wśród sfer arystokratycznych, obiecała wyjednać posadę dla syna i córki Bodakowskiej, — wyjeżdżając rzekomo do klasztoru S. S. Niepokalanek w Jarosławiu podjęła się zabrania dla przebywającej tam córki Bodakowskiej pakunku, zawierającego dwie suknie znacznej wartości. Naturalnie suknie te nie doszły pod wskazanym adresem.

Co znaleziono przy Różyckiej przy rewizji osobistej.

Podczas rewizji osobistej znaleziono przy Różyckiej list, adresowany do znanego w Ameryce fabrykanta Forda z prośbą o datkę dla... wdowy po poległym majorze, przyczem podnieść należy, że Różycka nie jest i nie była zamężna, a dziecko posiada w podarku po jakimś oficerze austriackim. Znaleziono dalej modlitewnik, który — jak się okazało — został skradziony przez nią w klasztorze św. Teresy — dalej kwity, iż pobiera zapomogę

jako bezrobotna(!!!)

kwit. iż pobierała datki od marszałka Piłsudskiego i sporo innych ciekawych dokumentów, ilustrujących bujne życie „fabrykantki amerykańskiej” — która w dniu wczorajszym odstawiona została do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego.

Skrytobójczo zamordowany przez swych rywali.

Mościska. (Tel. wł.). Wczoraiszej nocy pomiędzy 11 a 12 zamordowany został w Mokrzeńcu Małych, w tutejszym powiecie, w sposób skrytobójczy miejscowy gospodarz, Piotr Słocki, który w najbliższej niedzieli miał wstąpić w związek małżeński. Podejrzanym o popełnienie tego skrytobójczego morderstwa sprawców, którymi byli rywale Słockiego, aresztowała policja.

Kłeski elementarne w powiecie gródeckim.

Gródek Jagielloński (Tel. wł.). Burza, która przed kilku dniami szalała w tutejszym powiecie, poczyniła ogromne szkody w ziemiopłodach. I tak w gminie Domażyr oraz na miejscowym folwarku Władysława Breitza huragan gradowy zniszczył zupełnie ziemiopłody na przestrzeni 450 morgów w Żarniskach na przestrzeni 520 m., w Jarnie 530 m.; w Koroczynie 2000 m.; w Schöntalu 400 m.; w Wrocowie 608 morgów.

Podczas burzy, szalejącej w dniu 12 czerwca w Rodatyczach uderzył piorun w stodołę Stefana Kaliczuka. Stodoła zgorzała doszczętnie wraz z marnym i żywym inwentarzem. Szkoda wynosi 1460 zł.

Janów. (Tel. wł.). Burza, która w dniu 12 bm. nawiedziła gminę Stradec zniszczyła zupełnie ziemiopłody 73 gospodarzy na przestrzeni 115 morgów.

Sport.

Pierwszy dzień wyścigów konnych MTZ.

Wczoraj rozpoczęły się na lotnisku janowskim wyścigi konne Małopolsk. Tow. Zachęty do Hodowli Koni. Może wreszcie dla naszej hippiki lwowskiej nastaną lepsze czasy — dopisała bowiem pogoda, dopisała — jak na pierwszy dzień — i obsada biegów, a przede wszystkim, co z prawdziwą radością podkreślamy, dopisała publiczność; było jej tyle, ile w poprzednich latach widzieliśmy tylko w dniu świątecznym. Dobry to prognostyk na jutro, a zwłaszcza na niedzielę. Zarząd więc MTZ. dołoży zapewne ze swej strony starania, by tak jutro jak i w niedzielę kontrola kas jak i wejść była skrupulatna, a najlepiej sam na tem wyjdzie.

Biegów odbyło się pięć. Wśród dobrze przygotowanych koni widzieliśmy i mniej wytrenowane, obok jeźdźców niezawodowych, mających już swą ustaloną markę i mniej pewnych. Wiedza o tem tak właściciele koni jak i sami jeźdźcy i pewna samokrytyka jest tu konieczna, a wówczas prasa nie tu nie będzie miała do pisanja. Sądźmy, iż to wystarczy. Zresztą organizacja dobra, przebieg wyścigów normalny a że dojazd — to skandal gospodarki drogowej — to już rzecz ojców miasta, z których b. wielu widzieliśmy wczoraj na wyścigach. Sądźmy, iż tak samo odczuli to na swej skórze, jak i reszta publiczności — tylko, że oni rogatki nie płacili, a my od pojazdu płacili po 2 zł. — A przecież tak ten wyścigowy jak i dojazd do niego, to świadectwo kultury danego miasta.

Wyniki wyścigów:

I. Bieg otwarcia, 1600 m. 1) rtm. Ka-

piszewski na „Bronchicie” pplk. Dobiasza, 2) trzy długości z tyłu mjr. Komorowski na „Waćpanu” 8 p. ul., 3) W. Szaszkiewicz na „Pieszczotce”, własność jeźdźca: startowało 6. Totalizator zwykły 16, franc. 10, 12.

II. Bieg płaski. 2000 m. 1) por. Rostworowski na „Alfie” A. Ostaszewskiej, 2) por. Stróżyński na własnej „Gruli”, 3) por. Nowacki na „Argusie” Zb. Horodyńskiego. Start. 5. Tot. zw. 22, franc. 14, 16.

III. Steeple - chase. 3200 m. 1) por. Stróżyński na „Westale” K. Rojowskiego i H. Zajackowskiego, 2) Stokowski na „Celestynie” J. Stokowskiego, 3) Kruszewski na wł. „Carinie”. — Start. 4. Tot. zw. 24, franc. 12, 10.

IV. Bieg z płotami. 2400 m. 1) Wł. Zakrzewski na wł. „Widzowanie”, 2) rtm. Witz na „Frani” rtm. Fr. Trenkwalda, 3) mjr. Drozdowski na „Mocie” 6 p. strz. kon. Start. 3. Tot. zw. 12, franc. 12.

V. Steeple - chase. 4000 m. 1) por. Rostworowski na „Signorina - Romanelli” rtm. Młodeckiego, 2) Kruszewski na wł. „Val di Sole”. Start. 4.

Jak widzimy, z koni, którym wczoraj przepowiadaliśmy zwycięstwo, trzy zdobyły pierwsze miejsca, dwa drugie, inne zaś wymienione w „naszych typach” nie stawały, np. „Signorina Romanelli” nie miała brać wczoraj udziału w wyścigach.

Drugi dzień wyścigów odbędzie się jutro popołudniem. Tak program jak i „nasze typy” podamy w jutrzejszym numerze.

Międzynarodowy Turniej Lawn-Tennisowy.

W drugim dniu Turnieju, który codziennie ściągają liczną publiczność na korty Lwowskiego Klubu Tennisowego — odbyły się w dalszym ciągu następujące rozgrywki:

Gra pojedyncza Panów o Mistrz. Lwowa. Z. Stahl: Andrzejewski (Czarń. Jasło) 6:8, 7:5, 6:1, — Kuchar Z.: Weldon. 6:2, 1:6, 6:3, — Kruczkiewicz: Elster K. (klub 1924) 6:0, 6:8.

Gra pojedyncza Pań o Mistrz. Lw. Groblewska:Kozakowa, 6:3, 7:5,6:1.

Gra podwójna Pan i Panów o Mistrz. Lwowa Kozakowa, Wł. Kuchar:Kruczkiewiczowie 6:2, 6:3, Kossakówna. Komierowski. : Gołabówna. Kuchar Z. 3:6, 6:1, 6:3.

Gra podwójna Panów o Mistrz. Lw. Kruczkiewicz, Kuchar Wł. : Rechter, Elster F.. (Klub 1924) 6:0, 6:2, — Drapała, G. Scott : Kuchar Z. Bobrowski, 6:1, 6:3, Głazewski, Wolisz : Steinhaus, Warteresiewicz, 6:0, 6:1, Weldon, Bogucki : Komierowski, Raczyński, 6:2, 6:1.

Gra pojedyncza Panów z wyrównaniem. Bogucki : Andrzejewski, 6:4, 6:3, Fabry : Heiler, 6:4, 6:5, — A. Bielski : Uwiera, 6:1, 1:6, 6:4, — Lantner (Klub 1924) : Scott 6:2, 6:5, — Drapała : Budzyński (Warszawa) 6:4, 1:6, 6:2, — Warteresiewicz : Wierzbowski 6:1, 6:4, — Komierowski J. : Rapaport, 6:2,

5:6, 6:4, — Janelli : Rechter (Kl. 1924) 6:0, 6:3, — Głazewski, Pawłowski, 6:5, 3:6, 6:4, — Elster K. : Koziebrodzki, 6:3, 6:5.

Gra pojedyncza Pań z wyrównaniem. Kolischerówna : Gołabówna, 6:2, 5:6, 6:1, Groblewska : Wixlówna, 6:5, 3:6, 10:8.

Gra podwójna Panów z wyrównaniem. Komierowscy : Heiler, Janelli, 6:4, 6:2, — Stahlowie : Drapała, Scott, 6:2, 6:4.

Gra podwójna Pań i Panów z wyrównaniem. Orzechowska, R. Stahl : Altenberżanka Lantner (Klub 1924) 6:4, 6:3.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu odbędą się następujące rozgrywki:

Godz. 10. Raczyński : Zachar. Godz. 10.30. Głazewski : Komierowski, Płazek : Wolski. — Godz. 11. Kolischerówna, Bischof, : Bogucki, Fabry : Marszewski (Warszawa). — Godz. 15. Drapała, Scott : Andrzejewski, Fabry, Kuchar Wł. : Lantner, Stenhaus, Warteresiewicz, : Weldon, Bogucki, Kierska, Weldon : Gołabówna, Z. Kuchar. — Godz. 15.30. Elster K. : Warteresiewicz, Kossakówna. Komierowski : Groblewska, Z. Stahl, Elster F. : Raczyński. — Godz. 16. Lantner : Drapała, Fabry : Bielski, Komierowski P. : Steinhaus. — Godz. 16.30. Kolischerów-

na : Groblewska. Uminowiczówna (Łechia) : Kierska, Raczyński, Bobrowski: Elster K. Lantner, Weldon, Bogucki : Stahlowie, Dubieńska (Kraków) : Kossakówna.

Odpowiednio do wyników powyższych gier, zostanie ułożony program dalszych rozgrywek.

PREMIJOWE STRZELANIE MTL.

Wczoraj rozpoczęło się premiowe strzelanie MTL z okazji XXV zjazdu i 50 lecia. Dziś nastąpi dokończenie, jutro więc podamy tak nazwiska zwycięzców jak i nagrody, które zdobyli.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Piątek, 18 czerwca:

Warszawa. (480) Godz. 19. „Technika drukarska dawniej a dziś” odczyt inż. Porębskiego.

Godz. 20'30. Wieczór poświęcony utworom kameralnym Bacha.

Berlin. (504) Godz. 19'30. Wieczór wesolej muzyki.

Oslo. (382) Godz. 21'30. Koncert wokalny p. Tveten.

Rzym. (425) Godz. 21'10. Wieczór lekkiej muzyki.

Wiedeń. (531) Godz. 20'15. Akademia koncertowa.

Wrocław (418) Godz. 19'25. Koncert pieśni słowiańskich.

Hamburg. (392.5) Godz. 20. Koncert na harfie i skrzypcach.

Praga. (368) Godz. 20'02. Koncert utworów Weinbergera, Masseneta i Dvorzaka.

Londyn. (365) Godz. 23. Sonata Beethovena na wiolonczeli.

Berno szw. (435) Godz. 19. Wieczór muzyki ludowej.

Mimo podrożenia lampek katodowych PHILIPSA w przeciągu czerwca sprzedajemy takowe wyjątkowo przez czerwiec 1926 w cenach okazyjnych:

Typ A 410 kosztuje u nas wraz z podatkami zł. 14.40
" B 6 " " " " " 17.40
" B 406 " " " " " 21.50
" A 310 " " " " " 16.40
Schematy ustnie i pisemnie bezpłatnie

„KINO FOLIA”

Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 a, tel. 34-23.

TEATR WIELKI

Piątek, dnia 18 czerwca 1926 r.

Początek przedstawień o godz. 7:30 wiecz.

Gościnny występ

Hanny Walskiej i Adama Didura

Cyganeria

Opera w 4-ach aktach, podług Henryka Murgera „Vie die Bohème”, libretto G. Giacosa i L. Illica, przekład L. G. Muzyka Giacomo Puccini'ego.

Osoby:

Rudolf, poeta	Tadeusz Szymonowicz
Schaunard, muzyk	Franciszek Schutz
Marceli, malarz	Romuald Cyganik
Collin, filozof	Adam Didur
Mimi	Hanna Walska
Musette	Helena Lipowska
Alcindor radca stanu	Zygmunt Schmidt
Parpignol	Leon Bykowski
Benoit, właśc. domu	Eygmunt Schmidt
Sierżant straży celn.	F. Marceliński

Studenti, szwaczki, modystki, obywatele, żołnierze, kelnerzy, chłopcy, dziewczęta, przekupnie, lud.

Kapelmistrz: Milan Zuna.

TEATR NOWOŚCI

Piątek, dnia 18 czerwca 1926 r.

Początek przedstawień o godz. 7:30 wiecz.

Gościnny występ

Jerzego Leszczyńskiego

Jutro pogoda...

Amerykańska komedia w 3-ich akt Avery'ego Hopwooda. Tłumaczenie R. Ordyńskiego.

Osoby:

Billy Bartlett	J. Leszczyński
Laura, jego żona	Irena Trapszo
Jack Wheeler	A. Kwiatkowski
Blanny, jego żona	E. Czajkowska
Filip Evans	Lech Stępowski
Tessie, pokoj. Bartlettów	Zofia Grębowska
Harrigan, posługacz	K. Lewicki
Pete, posługacz	* * *

Recz dzieje się współcześnie w N. Jorku.

NEKROLOGJA.

Ś. + p.

FELIKS z OLEKSOWA GNIEWOSZ

ziemianin

zmarł po kilkudniowej ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami we Środzie w Wielkopolsce, dnia 16 czerwca 1926 r.

Złożenie zwłok do tymczasowego grobowca na cmentarzu we Środzie nastąpi w dniu 19. czerwca 1926 o godzinie 11-tej rano.

Wdowa i dzieci proszą o modlitwę za duszę ś. p. Zmarłego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

Polski Komitet Wiertniczy.

Dnia 1 bm. odbyła się w gmachu Izby handl. i przem. konferencja w sprawie utworzenia Polskiego Komitetu Wiertniczego. Konferencję tę zwołało Krajowe Towarzystwo Naftowe, któremu Ministerstwo przemysłu i handlu poruczyło organizację Komitetu w porozumieniu z Państwowym Instytutem Geologicznym, w myśl uchwały Międzynarodowego Kongresu Wiertniczego w Bukareszcie powołującej do życia Komitetu Narodowe dla spraw wiertnictwa.

Obrady konferencji — które odbyły się w szczupłym niestety gronie uczestników — zajął dyr. Schaetzel, przedstawiając cele Narodowych Komitetów Wiertniczych wskazane przez Międzynarodowy Kongres w Bukareszcie. Głównem ich zadaniem ma być zbieranie i opracowanie materiałów i danych statystycznych, ogłaszanie sprawozdań o postępach w wiertnictwie, organizowanie kongresów i wystaw międzynarodowych oraz utworzenie Międzynarodowego organu statystycznego.

Obecni podkreślili zgodnie doniosłe znaczenie utworzenia Polskiego Komitetu Wiertniczego dla przemysłu naftowego i w dyskusji, jaka się nad tą sprawą wyłoniła, omawiali projekt organizacyjny.

Prof. Fabiański postawił wniosek, by funkcje Komitetu Wiertniczego poruczyć jakiejś instytucji, a nie wybierać Komitetu w składzie osobowym, gdyż wiadomo z doświadczenia, że komitety takie natrafiają na wielkie trudności w jednolitem i sprężystym działaniu.

Następni mówcy, dzieląc się w zupełności zapatrywaniem prof. Fabiańskiego, wysunęli jeszcze szereg wniosków, zmierzających do rozszerzenia działalności Komitetu i zapewnienia produktywności jego pracy.

Wyrażono również zdanie, że Komitet powinien zająć się utrwaleniem prac wiertniczych nie tylko naftowych, lecz też zbierać dane odnośnie do wierceń z węglem, wodami mineralnymi itp. Powinien on wejść również w ścisły kontakt z instytucjami naukowymi, zaś celem należytego przygotowania wystaw nawiązać łączność z naftowym przemysłem rafineryjnym oraz przemysłem hutniczym i metalowym, który dostarcza maszyn i narzędzi wiertniczych dla przemysłu naftowego. Aby zatem Komitet Wiertniczy mógł należycie spełnić powyższe zadania powinne być powołane do współpracy związki przemysłowe i instytucje, mogące dostarczyć odpowiednich materiałów, oraz udzielić należytej pomocy. Praca Komitetu podzielona byłaby więc w ten sposób, że część organizacji czy też instytucji wzięłaby na siebie czynności stałe, jak gromadzenie materiałów odnośnie do prac wiertniczych w Polsce, statystyki itp., część zaś powoływana byłaby do przygotowania udziału naszego w wystawach międzynarodowych.

Po wymianie zdań co do ustalenia składu Komitetu uchwalono, by Krajowe Towarzystwo Naftowe przedłożyło Ministerstwu przemysłu i handlu wnioski na powołanie do Polskiego Komitetu Wiertniczego następujących instytucji:

Delegat Władz Górniczych, Krajowe Towarzystwo Naftowe we Lwo-

wie, Politechnika Lwowska, Akademia Górnicza w Krakowie, Państwowy Instytut Geologiczny w Warszawie, Stacja Geologiczna w Boryslawiu, Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w Boryslawiu, Związek Polskich Przenysłowców Naftowych we Lwowie, Stowarzyszenie Inżynierów Gór. i Hutn. w Krakowie, Rada Zjazdu Przem. Gór. w Dąbrowie, Górnośląski Związek Przenysłowców Górniczych i Hutniczych w Katowicach, Związek Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych w Warszawie, Związek Polskich Hut żelaznych w Warszawie, Polski Związek Przenysłowców Metalowych w Warszawie.

Uchwalony przez Konferencję plan organizacyjny Pol. Komitetu Wiertniczego wykazuje, że uczestnicy jej zdawali sobie dokładnie sprawę z zadań, jakie będzie on musiał spełnić i przez stosowny dobór organizacji, mających wejść w jego skład, starali się jego pracę możliwie ułatwić. Spodziewać się teraz należy, że po rozpoczęciu pracy przez Polski Komitet Wiertniczy będzie on mógł mieć pewność, iż doniosłość naszych wiertników i geologów nie pójdzie w zapomnienie, że zachowana zostanie — przez skrzętne gromadzenie i opracowywanie materiałów — ciągłość historii i statystyki wiertnictwa. Myśl ta nurtowała już dawno w sferach naftowych, a Oddział boryslawski Towarzystwa Politechnicznego opracował nawet swego czasu memoriał w sprawie utworzenia Polskiego Muzeum Wiertniczego.

Ogromną doniosłość ma również sprawa należytego przygotowania naszego udziału w kongresach oraz wystawach międzynarodowych, gdzie będziemy mieli cenną sposobność nawiązania szerszych międzynarodowych stosunków gospodarczych oraz zapoznania zagranicą z naszym przemysłem naftowym.

Komitet będzie miał jednak pracę bardzo utrudnioną, jeżeli w działalności swej nie spotka się z poparciem jak najszerzych sfer przemysłowych.

Trzeba więc, by nie tylko zrzeszenia, związki i instytucje, lecz również firmy naftowe i przemysłowe, oraz poszczególne jednostki, w granicach możliwości współpracowały z Komitetem. Czasu zaś niema już dużo do stracenia, gdyż, jak wiadomo, odbędzie się w dniach 4 do 21 maja 1927 r. Międzynarodowa wystawa naftowa w Londynie, na której powinny polskie ekspozycje znaleźć również należne miejsce. Należy się spodziewać, że praca w tym kierunku spotka się z poparciem Rządu, który zresztą jako właściciel rozległych kompleksów terenów naftowych jest w wysokim stopniu zainteresowany w nawiązaniu ich zareklamowaniu. Po nieważ równocześnie z wystawą spodziewane jest urządzenie Międzynarodowego kongresu naftowego należałoby pomyśleć nad zebraniem i stosownym doboru referatów, które miałyby być wygłoszone przez polskich delegatów.

Przystępujemy więc już dziś bez zwłoki do pracy, a przyniesie ona — przy celowym skoordynowaniu wysiłków — nieocenione korzyści dla naszego przemysłu. S.

autonomiczna, której został powierzony zarząd Państwowymi Zakładami Naftowymi i Państwowymi Gazociągami.

Nadzór i kontrolę nad Dyrekcją Państwowych Zakładów Naftowych wykonywa Ministerstwo Przemysłu i Handlu, za pośrednictwem Departamentu Górniczo-Hutniczego.

W roku 1925 Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu ostatecznie uruchomiła wszystkie nowe obiekty, wybudowane w latach poprzednich i wskutek tego uzyskała lepszą wydajność produktów. Wprowadzone oszczędności i ulepszenia dały możliwość znacznego obniżenia kosztów przeróbki ropy w porównaniu do lat poprzednich. Fabryka przerobiła w roku sprawozdawczym 114.987,2 tonn ropy, a więc mniej więcej tyleż co i w latach ubiegłych.

Sprzedaż produktów w kraju odbywała się normalnie przy zwiększonej konsumpcji według zasad, ustalonych przez zrzeszone w Zgromadzeniu Gospodarczym rafinerie.

Sprzedaż eksportowa w roku sprawozdawczym była nadzwyczaj utrudniona z powodu odpadnięcia niemieckiego rynku wskutek wojny celnej. Pomimo dużych wysiłków uzyskania nowych rynków zbytu, utrata niemieckiego rynku spowodowała zwiększenie zapasu towaru eksportowego i wobec tego PZN przechodzi do następnego roku bilansowego ze zwiększonymi запасami.

Ze świata naftowego.

Jak donosi prasa zagraniczna odbyło się niedawno w gmachu Manhattan Opera House w New Yorku, liczne zebranie, w którym wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele finansów, przemysłu i handlu amerykańskiego. Była to właściwie konferencja polityczna, mająca jednak podłoże czysto ekonomiczne. — zjawisko zresztą w naszych czasach zwykłe. Na porządku dziennym była dyskusja na temat uznania sowiektów, które ostro i kategorycznie zwalczał speaker Ligi Bezpieczeństwa Narodowego Robert O'Brien, uzasadniając swoje stanowisko niebezpieczeństwem propagandy bolszewickiej. Jego przeciwnik radykał Nearing, tłumaczył natomiast, że nawiązanie oficjalnych, normalnych stosunków z Moskwą leży zarówno w politycznym, jak i gospodarczym interesie kraju. Jednocześnie zaznaczył on wyraźnie, iż wielkie grupy przemysłowo-finansowe — Standard Oil Company, Ford Motor Company oraz Chase National Bank — prowadzą energiczną akcję w tym kierunku.

Jest to jeden z przejawów toczącej się obecnie walki światowej o naftę, która stanowi spiritus movens współczesnej skomplikowanej gry politycznej.

Zatargi meksykańskie, intrygi w Wenezueli, rywalizacje w Persji, konflikt o Mossul, etc. są jednym nieprzerwanym pasmem bojów o ten niezbędny czynnik życia gospodarczego.

Intensywność zaś walki tłumaczy się obawą, że mimo sześćdziesięcioletniej zaledwie eksploatacji tego surowca, istniejące jeszcze wogóle, według obliczeń geologów, zapasy wystarczą przy obecnym zapotrzebowaniu przyszczalnie na pół wieku. Od pewnego czasu prasa amerykańska alarmuje nieustannie opinię publiczną tą sytuacją, domagając się zaprowadzenia ścisłej kontroli w dziedzinie konsumpcji oraz eksportu nafty. Od produkcji ropy zależną jest dziś bowiem całkowicie awiacja, automobilizm, a w dużym stopniu już i marynarka, zwłaszcza wojenna.

Specjalnie stworzony organ kontrolujący „Federal Oil Conservation Board”, przy udziale Ministerstw Wojny, Marynarki, Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, ustalił przez swo-

Ogólny wynik bilansowy roku 1925 jest dodatni. Po odpisaniu kwoty zł. 649.606,41 na amortyzację i zł. 280.000 na wykonane inwestycje, Państwowe Zakłady Naftowe zamknięły rok obrachunkowy saldem zysków zł. 2 milj. 535.808,30.

Ze względu na znaczne uwięzienie funduszy obrotowych Państwowych Zakładów Naftowych w zwiększonej zapasach produktów i w zwiększonej pozycji dłużników, których część może się okazać niewypłacalnymi, niezbędnem było powiększyć kapitał przedsiębiorstwa i utworzyć odpowiednie rezerwy. Stosownie do tego otrzymany zysk jest rozdzielony na pozycje z następującem przeznaczeniem:

a) na wpłatę tytułem zysku do Skarbu Państwa zł. 104.998,93, b) na fundusz rezerwowy zł. 1.381.177,36, c) na fundusz inwestycyjny na r. 1926 zł. 100.000, d) na odpisanie do kapitału zł. 949.631,81 — razem zł. 2.535.808,30.

Stan personalny na dz. 31 grudnia 1925 r.:

Urzędników administracyjnych i technicznych PZN. 108.

Pracowników w składach, sklepach i zakładach pomocniczych 42.

Robotników i niższych funkcjonariuszów PZN. 781.

Cyfry te nie obejmują pracowników i robotników na placówkach zagranicznych.

ich ekspertów, że Stany Zjednoczone posiadają najwyżej 5.500 milionów beczek, potrzebują zaś rocznie wraz z wywozem zagranicę 770 milionów beczek. Wobec tego komisja uznała pilną konieczność ograniczenia konsumpcji i poleciła nawet zastępować naftę we wszystkich technicznie dopuszczalnych wypadkach bądź siłą wodną, bądź też węglem.

Rzut oka na dane statystyczne wykazuje, że produkcja nafty w 1925 r., stanowiąca ogółem jeden miliard baryłek wynosi w poszczególnych krajach następujące ilości:

Stany Zjednoczone — baryłek 758 milj., Meksyk — 115 milj., Rosja — 48 milj., Persja — 35 milj., Indie Holenderskie — 21 milj., Wenezuela — 20 milj., Rumunia — 15 milj., Peru — 8 milj., Indie — 8 milj., Polska — 5,5 milj., pozostałe kraje — 15 milj.

Jak z powyższych cyfr wynika, dwa wielkie mocarstwa — Anglia i Niemcy — nie posiadają prawie wcale rodzimych terenów eksploatacyjnych i tem przeto energiczniej dążą do ich zdobycia. A jednak najpotężniejszym rywalem amerykańskiego Standard Oil Company jest angielsko-holenderski Scheel Royal Dutch Company. Te dwa olbrzymie trusty rozporządzają pośrednio lub bezpośrednio całą niemal produkcją światową tego surowca.

Standard Oil Company rozciągnęło sferę swoich wpływów na Kanadę, Stany Zjednoczone, Meksyk, Amerykę Południową i Rumunję. Scheel — Dutch Comp. zaś działająca również w Meksyku, Ameryce południowej oraz Sta-

Państwowe Zakłady Naftowe
w 1925 roku.

Ag. Wsch. podaje następujące dane odnośnie do czynności PZN. w r. 1925:

Dnia 1-go stycznia 1925 r. została utworzona Dyrekcja Państwowych Zakładów Naftowych jako jednostka

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 17 czerwca.

Dolar, kurs oficjalny	Zł.	10'00
Dolar, kurs prywatny	"	10'20
Złoty w Zurychu	"	50'50
Frank złoty	Zł.	198'94
Gram złota	"	6'64
Kilogram chleba	"	0'52
" mięsa woł.	"	2' 0
" cukru	"	1'50
Cetnar żyta	"	28'50
Tona węgla górnośl.	"	50' 00
Wskaźnik kosztów utr.	"	183, 2
Bezrobotnych	"	394.113
Złotych w obiegu	Zł.	855.163
Z tego banknotów	"	412.953
" bilonu	"	442.200
Stopa dyskontowa	"	12%

nach Zjednoczonych, eksploatuje poza-tem tereny w Indiach, Persji, Holenderskich koloniach a obecnie i w Mos-sulu.

W chwili dzisiejszej jedynie rosyjski przemysł naftowy zachował istotną nie zależność od tych dwóch dyktatorów rynku światowego. Zrozumiałem prze-to jest, że stanowi on przedmiot ich tem bardziej wyęteżonej rywalizacji oraz u-silnych zabiegów o finansowo-gospo-darcze nim zawładnięcie. Obaj konkuren-ci zapewnił sobie jaknajszersze współdziałanie potentatów finansowych zmobilizowali wszystkie swoje wpły-wy w kraju i wywierają silny nacisk na miarodajne czynniki rządowe, by pozyskać dla swych celów oficjalne po-parcie dyplomatyczne. Zarówno jednak amerykańscy, jak i angielscy mężowie stanu zmuszeni są podporządkować swoje w tym kierunku postępowanie wewnętrznej i międzynarodowej sytu-acji ogólnej. W obu zaś krajach panują silne jeszcze prądy antysowieckie prze-ciwnie z punktu widzenia interesów po-litycznych wszelkiemu zbliżeniu z ho-lszewicką Rosją, a odnoszące się nader sceptycznie do ewentualnych korzyści ekonomicznych. Z drugiej strony rząd moskiewski, znając dokładnie właści-wość podkład czynionych im propozycji stawia żądania natury politycznej i go-spodarczej, uważane przez gabinety za zbyt wygórowaną cenę wadliwych zresztą praw do rosyjskich terenów naftowych. Jak się stosunki pod tym względem ułożą okaże przyszłość.

Kronika naftowa.

== „Przemysł naftowy“, miesięcznik wy-dawany nakładem Kraj. Tow. Naftowego, nr. 3 (czerwiec) opuścił prasę. Obfitą treść numeru wypełniają następujące artykuły: 1) Dr. T. Kuczyński: O emulsjach; 2) Inż. J. Zieliński: Elektromagnetyczne metody poszukiwawcze; 3) Dyskusja nad referata-mi III. kursu inżynierskiego na Politechnice lwowskiej (Inż. W. Klinkiewicz: Na mar-ginesie referatu Prof. Inż. Z. Bielskiego, Inż. W. Kulczycki: Kilka uwag o porówna-niu postępów pracy metodą p. kanad. pen-sylw. i kombin. przez Inż. Z. Bielskiego); 4) Inż. M. Fingerhut: Opinia zagranicy o ren-towności naszego wiertnictwa; 5) Z życia naszych organizacji (Kraj. Tow. Naftowe, Stow. Pol. Inż. Przemysłu Naft., Związek Inż. Absolw. Oddz. Naft. Polk. Lw.); 6) Ustawy i rozporządzenia; 7) 30 lat pracy w przemyśle naftowym; 8) Polski Komitet wiertniczy; 9) Ceny ro-gazu ziemnego; 10) Placę robotnicze; 11) Drobne wiadomości; 12) Kronika zagraniczna; 13) Sta-tystyka. (Ceny gazu ziemnego w zagłębiu boryslawskim (od r. 1915 do r. 1925). Ceny ropy boryslawskiej (od r. 1908 do r. 1925), produkcja gazu ziemnego (lut), pro-dukcja wosku ziemnego (lut), produkcja ropy (marzec), eksport produktów nafto-wych z podziałem na kraje (marzec), ze-stawienie eksportu ropy i produktów nafto-wych do poszczególnych krajów w I. kwarta-le 1926, wartość eksportu w I. kwartale 1926 r.).

== Ważne zgromadzenie Związku Pol-skich Przemysłowców Naftowych odbędzie się w sobotę. 19 bm., o godz. 4 popoł. we Lwowie, przy ul. Sapiehy 3, III. p. Porzą-dek dzienny obejmuje między innymi: spra-wozdanie Dyrekcji, zatwierdzenie zamknię-cia rachunkowego i rozdział zysków, wy-bór członków Rady nadzorczej, zmiana statutu.

== „Nafta“, organ Związku Pol. Przem. Naft., nr. 5 (maj) przynosi sprawozdanie z działalności Związku w r. 1925 oraz ar-tykuł inż. Szaynoka o Państw. Zakł. Naft. i Państw. Gazociągach; Wita Sulimskie-go o Kartelu Naftowym; Wiadomości bie-żące i t. p.

== Cena gazu ziemnego w zagłębiu bo-ryslawskim ustalona została przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie w porozumieniu z Kraj. Tow. Naftowym za miesiąc maj w wysokości 4.75 gr. za 1 mtr. sześć.

== Zniżka cen nafty. Dnia 14 bm. mini-ster przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkow-ski, przyjął delegację Zjednoczenia Rafi-nerii Naftowych, do której zwrócił się z a-pelem, by obniżono ceny na produkty na-ftowe, które zostały podwyższone od dnia 7 czerwca br.

Delegacja w pełnym zrozumieniu moty-wów, jakie przedstawił p. minister, dla za-początkowania akcji sanacyjnej, oświadczyła gotowość poddania rewidacji ostatnich cen na posiedzeniu, które najwcześniej zo-stało zwołane i to w myśl życzenia p. mi-nistra.

Na tem posiedzeniu w obecności naczelnika wydziału naftowego p. dr. Bartosze-wicza i dyrektora państwowych zakładów naftowych p. Peplowskiego, zgodzono się na przywrócenie dawnych t. l. grudnio-

wych cen na naftę i parafinę, jako artyku-łów pierwszej potrzeby, a więc zrezygno-wano z podwyżki, wynoszącej około 5 zł. na 100 kg. nafty i około 20 zł. na 100 kg. parafiny; natomiast utrzymano nieznaczna podwyżkę na niektóre gatunki benzyny i olejów smarowych, wskutek podniesienia cen surowca naftowego, przyczem w tej podwyżce znalazło już swój wyraz osta-tnie podwyższenie taryf kolejowych.

Instytucje rządowe będą otrzymywały nadal przez państwową rafinerię (Pohlin) wszystkie produkty naftowe po cenach grudniowych.

== Sprawa wydzierżawienia Państwo-owych Zakładów Naftowych. Na skutek poruszony w prasie sprawy wydzierżawie-nia P. Z. N. Towarzystwu B. Nobel — wy-dało Ministerstwo Przemysłu i Handlu oświadczenie, że pertraktacji w tej sprawie nie prowadzono. Wiadomość tę przyjęły siery przemysłowe, zaniepokojone powsze-chnie się utrzymującymi wieściami, z pra-wdziwym zadowoleniem.

== Jubileusz 30-letniej pracy w prze-myśle naftowym obchodzi w b. r. — jak donosi „Przemysł Naftowy“ — naczelnik Wydziału Naftowego w Ministerstwie Prze-myślu i Handlu, Dr. S. Bartoszewicz.

„Przemysł Naftowy“ poświęcił Jubilate-wi specjalny artykuł.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 17 czerwca (Tel. wł.) — Dzisiejsze zebranie walutowe cecho-wała zwyżka Belgii i Paryża oraz nie-znaczna zniżka Włoch i bardzo drobna Londynu. Obroty były identyczne jak wczoraj. Bank Polski w dalszym ciągu płacił za dolara 9'98, dolar w obrotach międzybankowych w placeniu 10'10. Obroty złotem znikome po kursie 5'40, 5'38.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 17 czerwca (Tel. wł.) — Londyn 52 i pół. Berlin 40'96 i pół — 41'38 i pół. Berlin (wyplaty na War-szawę) 41'04—41'20, Gdańsk 50'84—50'96, Wiedeń (czeki) 69'10—69'60, Wiedeń (banknoty) 68'70—69'70, Zu-rych 50'50, Praga 330.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 17 czerwca (Tel. wł.) — Bank Spółek Zarobkowych 4'00, Ca-

gielski 4'00, Herziel Victorius 10'00, Piótno 0'08.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 17 czerwca (Tel. wł.) — Londyn 4'86 i pięć ósmych, Paryż 2'85, Bruksela 2'88 i pół, Rzym 3'61 i pół, Berno 19'35 i pół, Praga 2'96 i je-dna czwarta.

ZBOŻE.

Lwów, 17 czerwca.

Dla pszenicy zupełny brak zainteresowa-nia. Natomiast żyto i jęczmień silnie po-szukiwane, zwyżkują w cenie.

Zainteresowanie dla grochu i wyborowej fasoli w celach eksportu.

Tendencja dla żyta i jęczmienia zwyżko-wa, pozatem utrzymana. Uspokojenie oży-wione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: psze-nica biała 43—44, pszenica czerwona 46—47, żyto małopolskie 27.50—28.50, jęczmień pastewny 27.50—28.50, owies 32—33 zł.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

17 czerwca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Cisnienie w mm	728.7	728.8	728.8
Temperatura w C°	+13.4°	+20.2°	+16.2°
Kierunek wiatru	WNW	WNW	Cisza
Wiatr km./godz.	14	19	

Temperatura najwyższa + 21.8° C, naj-niższa + 11.8° C.

Uwaga: Pogoda zmienna, popołudniu grzmoty.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = o g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = pół-noc, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA PIATEK.

Warszawa. 17 czerwca (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicz-ne-go w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 18 bm.: Dość pogodnie, ciepło, na Pomorzu zachmu-rzenie większe, słabe wiatry południo-wo - zachodnie, lub cisza.

Herbata RIEDLA

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 17 czerwca.

Kurs dolara efektywnego w „zakaza-nych“ obrotach utrzymany na poziomie zł. 10.18—10.22.

Na giełdzie walutowo-dewizowej bez transakcji.

Bank Polski płacił bez zmiany dolar zł. 9.98.

Kurs maksymalny zł. 10.10—10.15.

W akcjach ruch normalnie słaby przy kursach niezmiennionych. Notowano: Hipo-teczny 56 gr., Chodorów 58.00 i 58.50 zł., Chybie 3.15 i 3.20 zł., Tespy 11.10 i 11.20 zł. Z niekotowanych Gazy wschodnie zł. 13.75 i 13.85, Bank Polski 50.00 zł., Pożycz-ka konwersyjna zł. 33.25 i 34.00.

Wydziały z zniżką	Kursy zniżkowe z 31 XII. 1925	Akcje kotowane	Transakcje		
			17 czerwca	16 czerwca	15 czerwca
4'00	5.000	0'46—0'48	0'56	—	0'54—0'55
—	6.000	0'15—0'17	—	0'08	0'08—0'09
—	3.000	0'10—0'14	—	—	—
1'00	—	7'70—7'80	—	9'60	9'60—9'65
0'50	6.250	5'75	58'00—58'20	—	58'60
0'50	3.000	4'60	3'15—3'20	—	3'15—3'25
—	6.600	11'00	—	—	7'00
—	900	0'28—0'30	—	—	—
—	—	0'65—0'70	—	—	—
—	—	0'24—0'25	—	1'85	—
0'40	1.500	1'50—1'60	—	—	1'65—1'85
—	2.000	8'00	—	—	—
0'05	—	0'35	—	—	0'10
—	2.625	1'00	—	1'15—1'20	—
0'04	2.500	0'27—0'30	—	0'19	—
0'02	750	0'08—0'10	—	—	0'35
—	—	1'20	—	—	—
—	500	0'25	—	—	0'19—0'20
—	—	1'00	—	—	—
—	—	2'25—2'35	11'10—11'20	—	1'95
—	5.000	3'50	—	11'10	11'00—11'25
2'00	7.500	10'50—11'00	—	—	—
—	—	0'35—0'40	33'25—34'00	—	—
Akcje niekotowane					
—	—	0'50	—	—	—
—	—	0'08—0'10	—	—	—
—	220	0'75	—	—	—
—	—	9'25	13'75—13'85	—	—
—	—	1'10—1'20	—	0'80	0'80—0'85
—	500	0'15	—	—	—
1'50	—	7'50—7'75	—	7'40—7'50	7'40—7'50
—	—	0'10—0'12	—	—	—
0'10	—	1'40	—	—	—
0'16	—	0'75—0'80	—	—	0'48
10'00	2.016	140'00—150'00	—	—	—
10'00	5.500	120'00—125'00	—	—	—
—	5.500	1'30	—	—	—
—	—	25'00—30'00	—	—	—
11'00	100000	60'00—62'00	50'00	50'50	50'00—51'00

KURSA WALUT . DEWIZ, AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych:

Lwów, 17 czerwca 1926.

1 Dolar amerykański	zł.	36'31
Nowy York	zł.	40'15
Nowy York kabel	zł.	29'61
1 Funt szterling	zł.	26'35
100 Franków belgijskich	zł.	22'45
100 „ francuskich	zł.	141'18
100 „ szwajcarsk.	zł.	—
100 Florenów holendersk.	zł.	—
100 Kor. czechosłowack.	zł.	—
100 „ duńskich	zł.	—
100 Szylingów austriackich	zł.	—
100 Marek niemieckich	zł.	—
100 Lei rumuńskich	zł.	—
100 Lirów włoskich	zł.	—
100 Dynarów jugosłowiań.	zł.	—

Dolar zł. w prywatnych obrotach:

zł. 10'18, 10'22.

KURSA PLACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 17 czerwca 1926.

Waluty i dewizy		
Dolar amer.	zł.	9'98
Nowy York	zł.	9'98
Dolar kan.	zł.	9'93
Funt ang.	zł.	48'05
Fr. szwajc.	zł.	193'49
Fr. franc.	zł.	28'53
Fr. belg.	zł.	29'23
Marka niem.	zł.	237'75
Lir włoski	zł.	36'31
Guld. hol.	zł.	40'15
Kor. czesk.	zł.	29'61
szwedz.	zł.	26'35
duńska	zł.	22'45
norw.	zł.	141'18
Szyl. aust.	zł.	—
zł. 237'75	zł.	—

Złoto:

Gram złota	zł.	6'63
Dolar	zł.	9'95
Dukat	zł.	23'75
Guld. hol.	zł.	3'99
Funt ang.	zł.	48'42
Funt turecki	zł.	43'71
Kor. austr.	zł.	2'01
skand.	zł.	2'66
Marka niem.	zł.	3'37
Rubel	zł.	5'11
Fr. un. łac.	zł.	1'92

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 czerwca 1926. (Pat.)

Dolary ameryk.	10'00	10'02	9'98
Sztokholm	29'50	29'57	29'43
Belgia	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	402'40	403'40	401'40
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	48'76	48'76	48'64
Nowy York	10'00	10'02	9'98
Paryż	28'85	28'92	28'76
Praga	29'63	29'75	29'61
Szwajcaria	194'00	194'49	193'51
Wiedeń	141'55	141'90	141'20
Włochy	36'25	36'34	36'16

tendencja: utrzymana.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 17 czerwca 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł.	14'80	Kopenhaga	zł.	137'00
Londyn	zł.	25'14	Sofia	zł.	3'75
Nowy York	zł.	5'16	Praga	zł.	15'35
Belgia	zł.	15'20	Warszawa	zł.	50'51
Włochy	zł.	18'85	Budapeszt	zł.	0'72
Hiszpania	zł.	82'50	Białogrod	zł.	9'12
Holandia	zł.	207'50	Ateń	zł.	6'45
Berlin	zł.	1'231	Konstantynopol	zł.	2'82
Wiedeń	zł.	72'90	Bukareszt	zł.	2'25
Sztokholm	zł.	158'75	Helsingfors	zł.	13'00
Oslo	zł.	114'75	Buenos Aires	zł.	2'00

tendencja: niepewna.

GIEŁDA LONDŹSKA.

Londyn, 17 czerwca 1926. (Pat.)

Nowy York	486'75	Hiszpania	30'30
Holandia	12'11	Portugalia	18'35
Francja	16'87	Dania	18'35
Belgia	166'12	Szwecja	16'13
Włochy	134'37	Norwegia	21'91
Niemcy	20'44	Helsingfors	19'12
Szwajcaria	25'53	Praga	164'45

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 17 czerwca 1926. (Pat.)

Londyn	169'00	Dania	920'—
Nowy York	34'77	Holandia	1395
Belgia	101'75	Norwegia	770'—
Hiszpania	558'00	Szwecja	93'—
Włochy	125'51	Rumunia	14'55
Szwajcaria	672'00	Niemcy	814

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 17 czerwca 1926. (Pat.)

Amsterdam	283'80	Madryt	113'90
Belgrad	12'81	Mediolan	25'57
Berlin	168'17	Nowy York	706'5
Bruksela	20'52	Paryż	21'27
Budapeszt	98'84	Praga	25'92
Bukareszt	3'03	Sofia	5'17
Oslo	1'6'8	Sztokholm	189'30
Kopenhaga	187'00	Warszawa	69'10
Londyn	34'39	Zurych	136'77

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 czerwca 1926. (Pat.)

Papiery procentowe:

8 pr. poz. złot.	156'25	10 pr. poz. kolej.	151'03
4 pr. poz. dolar,	68'75	5 pr. poz. konw.	31'90
A k c j a:			

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się
20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

FORTEPIAN pożądanego marki, krótki, krzyżowy, znakomity, piękny — sprzedam okazjonalnie. Gotówka. Kopernika 26 parter, oficyjny. Skleniarski. 4957

TRUSKAWKI sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską od godz. 16—18-tej. 5024

SYPIALNIA mahoniowa, widenska, jadalnia starsza w stylu renesans, do obywatelskich dworów lub domów, kredens oddzielny, do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firna Markiewicz, sklep korzenny. 5066

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych, sił szwajcarskich uskutecznia Guterman, Sykstuska 14. Po zegary ścienne posyłam do domu. 5070

1 ZŁ kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuska 14. 5071

TANIE, modne, twarzowe kapelusze z japońskiej stomy, Kurkowa 17 II p. na lewo 2—5. 5025

KAPELUSZE najnowsze kreacje pańskie po cenach umiarkowanych poleca Topolnicka, Kopernika 1. 4831

PARCELE słoneczne obok parku Stryjskiego do sprzedania Stanisław Abi Legionów 11. 4701

BIZUTERIE wszelkie, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 1948. 4419

PARCELE budowlane orzy ul. Grochowskiej i Potockiego tanio sprzedaje „Celeritas” Jagiellońska 17. 5037

FORTEPIAN, pianino kupię zaraz. Płace gotówką, Hanak, Pańska 21, Telefona 35—45. 5042

POWÓZ i uprząż na sprzedaż okazjonalnie ul. Kochanowskiego 80. 5072

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka, Nowacki Pańska 17. 4947

RADIO, akumulatory, baterie anodowe ogniwa galwaniczne „Ders”, Lwów, ul. Zimorowicza 6. 5101

MEBLE wiedeńskie i krajowe na dogodnych warunkach po najniższych cenach — **M. Grüner**, Lwów, ul. Rzeźnicka 14. 4598

TOKARNE, Strugarki, wiertarki, gątryfugalne, kompresory, transmisje, automobile cięż. maszyny rolnicze, narzędzia, materiały i t. p. 4844

„PILOT”, Lwów,
ulica Batoiego 1. 4.

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

OGRODNIK wiek średni, specjalista kwiatowy i warzywny z dłuższą praktyką handlową i prywatną, poszukuje posady po kawalersku. Wiadomość: Zborowska 9, Lwów, „S. G.”. 5008

RODOWITA francuska poszukuje posady na wakacje. Zgłoszenie pod „Francuska”. 5099

SZOPIERA posadę poszukuje, zredukowany urzędnik wojewódzki. Łaskawe zgłoszenia Bałtarowicz, Lwów, Żółkiewska 64. 5001

NAUCZYCIELKA poszukuje posady. Języki obce w zakresie gimnazjalnym, muzyka. Adres Piekarska 14, u. p. Wilenko. 5709

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

WIELKA firma handlowa poszukuje zdolnego buchaltera korespondenta, biegłego maszynisty samodzielnej korespondentki i saldokontystki i biegłego maszynisty siły pomocniczej. Reflektanci o pierwszorzędnych kwalifikacjach i poleceniach zechcą się zgłosić z odpisami świadectw i podaniem warunków do Administracji pisma pod „Kwalifikacje”. 5007

ADWOKAT Dr. Zygmunt Atlas w Sądowej Wieszai poszukuje rutynowanego, z praktyką prowincjonalną obznajomionego kandydata adwokackiego, Polaka. Posada zaraz do objęcia. 5105

MIĄSTECZKO Brzozdowiec p. Bóbrka woj. Lwowski, poszukuje lekarza miejskiego tylko Polaka za wynagrodzeniem. 1 mieszkanie na I. p. 2 duże pokoje z kuchnią. 2 Kasa chorych. 3 ryczałt 300 zł. i praktyka. 5102

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

2 POKOJE na biuro z przynależnościami, na parterze, w śródmieściu, wynajmę bardzo solidnej katolickiej firmie. Zgłoszenia pod „Rzetelność” do Stowa Polskiego. 5043

JAREMCZE pierwszorzędny pensjonat „Dwór” Dr. Heydy pod nowym zarządem otwarty. 4958

ŻEŃSKIE kursa seminaryjne. (Prywatne seminaryjne). Wpisy i zgłoszenia przyjmuje się od 5—7 w szkole ewangelickiej ul. Kochanowskiego. Opłata miesięczna 30 zł. 5062

ABITURJENTKA Seminarjum Państw. udzieli lekcji z zakresu szkół powszechnych w czasie wakacji w mieście lub na wyjazd. Zgłoszenia do administracji pod „Abiturjentka”. 5082

POKÓJ dwuosobowy ewentualnie dwa pokoje umeblowane frontowe od 1 lipca do wynajęcia zamożnym z utrzymaniem lub bez. Wiadomość pl. Jura 6 II piętro. 5048

Leśnictwo Korczyn nad rzeką Stryjem pokoje umeblowane, park, kuchnia w miejscu. Ceny przystępne. Zgłoszenia Podchorodecki, Lwów, Piaskowa 11. 5093

ODSTĄPIE lub wynajmę dobrze symonowanym 5-cio pokojowe mieszkanie, pięknie urządzone, przy ul. Jabłonowskiej z pełnym komfortem (gaz, elektryka, telefon). Wiadomość przez grzeszność Drukarnia Szykowskiego, ul. Zimorowicza 14, przed południem. 5088

POKÓJ kawalerski umeblowany frontowy śródmieście, elektryka zaraz do wynajęcia wiadomość drukarnia Pospieszna, Chorażczyzna 23. 5095

2 POKOJE z kuchnią do najęcia od 1 lipca na leśniku koło Dublan 12 km. od Lwowa, kąpiel i las. Zgłoszenia Kochanowskiego 80, 2—4. 5011

5113

Przetarg.

6. Okręg. Szef. Bud. Lwów, rozpisuje przetarg ofertowy na roboty budowl. a to:
1) na remont 2 stajen w koszarach kawalerji i wykonanie lamperji ujeżdżalni w Żółtym kwi na dzień 26 b. m. godz. 12-tej.
2) na remont 3 stajen w koszarach kawalerji w Tarnopolu i na budowę magazynu broni w koszarach kawalerji w Brodach na dzień 28 bm. godz. 13-tej.
3) na remont ambulatorjum Röntgenologicznego w Szpitalu Okręg. VI. we Lwowie na dzień 29 bm. godz. 12-tej.
Bliższych informacji udzieli Szef Budow. Lwów, ul. Wałowa I. 16, gdzie też można otrzymać formularze ofertowe za zwrot kosztów nakładu. Dowód złożenia w najbliższej kasie skarbowej wadium w wysokości 3 proc. od sumy ofertowej należy dołączyć do oferty. Oferty należy przedkładać w terminie wyżej oznaczonym poczem nastąpi otwarcie ofert
6 Okr. Szef. Bud. L. 3901/Bud.26.

E. 3394/25.

Dnia 24, 25 czerwca godz. 9 rano odbędzie się w Kołomyjach w rafinerji „Polskiej Nafty” sądowa licytacja cystern, beczek, nafty, benzyny, oleju.

Sąd powiatowy, Kołomyja.

Zarząd wojskowy wynajmie lokal od 18—20 pokoi na biura i mieszkanie dla potrzeb Inspektoratu Armji.

Wymagany pełny komfort, nowoczesna budowa i odpowiednie położenie — o ile możliwości w południowej części miasta — reflektuje się na osobny budynek (willa). Oferty należy przedłożyć do dnia 25 czerwca b. r. w 6. Okręg. Szef. Bud. Lwów, ul. Wałowa 16/III. p. 5112

6. Okręg. Szef. Bud. L. 3911/bud./26.

Przetarg ofertowy.

Zakład Pensyjny dla funkcjonariuszy we Lwowie rozpisuje niniejszym przetarg ofertowy na budowę pensjonatu o 100 pokojach w Krynicy, z terminem do dnia 1 lipca 1926 godz. 12 w południe. Formularze ofert w cenie 10 zł. otrzymać można w biurze Zakładu Pensyjnego we Lwowie ul. Piekarska 1a. codziennie w godzinach 9—11 rano. — Zakład Pensyjny zastrzega sobie prawo swobodnej decyzji co do wyboru ofert, względnie prawo ewentualnego nieprzyjęcia żadnej oferty.

Zakład Pensyjny dla Funkcjonariuszy

Dr. Stęstowicz
Prezes Zakładu Pensyjnego.Padewski
Przewodn. Komitetu bud.

Oficerska Spółdzielnia Mieszkaniowa D. O. K. Nr. VI. we Lwowie.

Zarząd Spółdzielni zawiadamia P. T. członków, że

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZA ROK 1925

odbędzie się dnia 3 lipca 1926 r. o godz. 18-tej w lokalu Ekspozytury Wojskowej Kontroli Generalnej ul. Kurkowa 12 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
- 3) Doroczne sprawozdanie zarządu z czynności za rok 1925.
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wnioski.
- 5) Zatwierdzenie bilansu.
- 6) Wybory wniosków i interpelacje.

UWAGA: 1) Wnioski członków muszą być ogłoszone na piśmie na 8 dni przed Walnym Zgromadzeniem. 2) Bilans za rok 1925 wyłożony jest w biurze buchaltera Spółdzielni Majora Marquarta ul. Kurkowa 12. W razie nie przybycia na zebranie 2/3 członków, odbędzie się w myśl statutu w tymże lokalu i tego samego dnia drugie Walne Zgromadzenie o godz. 18.30, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Prezes:
Pułk. Dr. Miłkowski.Za Sekretarza:
Wiceprezes Major K. S. Smareczarski.

W dniu 26 czerwca 1926 (sobota) o godz. 19-tej 30 min. wieczór w szkole powszechnej żeńsk. im. król. Jadwigi w Drohobyczu odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

„KONSUMU” Sp. z o. odp. w Drohobyczu z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej i Zarządu za rok 1924 i 1925.
3. Udzielenie Radzie nadzorczej i Zarządowi absolutorjum za rok 1924 i 1925.
4. Uchwalenie bilansu otwarcia w złotych.
5. Uzupełniający wybór Rady nadz. i Zarządu.
6. Sprzedaż realności Spółki.
7. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie w tym samym lokalu tego samego dnia o godzinie 20-tej. — To Walne Zgromadzenie będzie złoże do powzięcia uchwał bez względu na komplet.

Drohobycz, 1. czerwca 1926.

Zarząd „KONSUMU”.

Ogłoszenie.

Zarząd Bursy Grunwaldzkiej T. S. L. we Lwowie, ul. Królewska I. 3, ogłasza, że od 1 września br. wolnych będzie w Bursie kilkadziesiąt miejsc dla uczniów szkół powszechnych, średnich, przemysłowych i handlowych, nadto dla praktykantów handlowych i terminatorów. Podania, zaopatrzone w metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo ubóstwa i szczerzenia ospy, składać należy na ręce Dyrekcji Bursy w terminie do 30 czerwca. Warunki przyjęcia: 1) Ukończony 10, a nieprzekroczony 17 rok życia. 2) Narodowość polska. — 3) Dobry postęp w nauce. — 4) Opłata miesięczna 60 zł. nadto jednorazowe wpisowe 10 zł. i datak na Bratnią Pomoc 2 zł. — Zarząd zastrzega sobie prawo podwyższenia opłat w razie wzrostu drożyzny. Przyjęci uczniowie muszą się poddać badaniu lekarza Zakładu.

5107

MIESZKANIE komfortowe 4-pokojowe, kuchnia ul. Kadecka wynajmę. Wiadomość „Celeritas” Jagiellońska 17. 5036

POKÓJ umeblowany z komfortem do wynajęcia od 1 lipca, ulica św. Zofii 3, drzwi 18. od godz. 9—10 3—5. 5120

POKÓJ umeblowany frontowy odnajmę od 1-go lipca na 6 tygodni. Zgłoszenia do Adm. pod „Lipiec”. 5114

POKÓJ nieubłowany wynajmę. Zgłoszenia: Ochonek 7, drzwi 5. 5118

URZĘDNICZKA solidna znajdzie wygodne mieszkanie z utrzymaniem w domu urzędniczym. Administracja pod „Od 1-go lipca”. 4855

TRUSKAWIEC

Pensjonat „LUDWIK”

Pokoje pierwszorzędne z kuchnią wyborną. — Ceny przystępne. 4757

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

KURSY HANDLOWE Z. Olszowskiego

Kurkowa 38. — Telef. 31-14

przyjmują do 4 lipca br. wpisy na

1. wakacyjne kursy księgowości stenografji i pisanja na maszynach.

2. kursy handlowe roczne i półroczne w roku szkol. 1926/7. — Podręczniki z biblioteki szkol. — Informacje i wpisy od 10—12 i 3—5. 4974

WAKACYJNY kurs tańców dla Pań nauczycieli przyjeżdżających z kursa kwalifikacyjnego. Dla młodzieży szkolnej która nie mogła korzystać z nauki tańca w czasie roku szkolnego. Dla osób starszych daje możność korzystania w osobnych godzinach. Szkoła tańców, Pańska 16, Nowicki i Syn. 4559

Kursy krawiectwa damskiego. Wpisy na dwumiesięczny kurs kroju dla krawców i krawczyń oraz 3-miesięczny kurs kroju i szycia przyjmują codziennie Krawcownicy Patronat przemysłowy Lwów, Plac Smolki 3, od godz. 11 do 1-szej w południe. 5104

MAŁŻEŃSTWA.
12 groszy za wyraz.

OSOBA starsza, ze sfery ziemiańskiej, miła, bardzo wykształcona, utalentowana pragnie poznać mężczyzn odpowiedniego wieku, dobrej rodziny, z cenną szlachetnego Cel, może małżeństwo. Pierwszeństwo prawnikom. Listy administracja Słowa pod „iks”. 5013

ROŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

PARCELACJĘ dóbr, pomiary lasów, urządzenia stów i t. d. wykonuje biuro Inż. W. Jakubowskiego, Lwów, Wiśniewieckich 1, tel. 2502 dostarcza osadników, projekty parcelacyjne sporządza bezpłatnie. Wyjaśnienia na żądanie. 5005

2000 dol. pożyczki poszukuje. Pierwszorzędne zabezpieczenie hipoteczne. Zgłoszenia pisemnie do administracji pod „Pewny dochód”. 5084

INTERES korzenno-restauracyjny, dobrze prosperujący od lat 20-tu poszukuje spółnika fachowca z odpowiednią gotówką. Zgłoszenia Jan Alifawicki Bóbrka. 5106

DZIERŻAWA 320 morgów, od jesieni, 6 km. od Tłumacza. Wiadomość Thullie, Dąbrowskiego 5100

APTEKĘ poszukuje do wydzielawienia lub przysięgię do spółki. Zgłoszenia do Adm. za okazaniem kwitu inserat. pod „Apteka”. 5096

RZYM. - PENSJONAT POLSKI

STEFANJI OKUNIEWSKIEJ

ROMA (34), via Salaria 109

Willi w pobliżu parku Borghese, wygodne połączenia tramwajowe i autobusowe (10 minut od kolei i śródmieścia) — wszelki komfort, kuchnia polska i francuska, — ceny przystępne. 5090

NACIĄGI

do tenisowych rakiet

z najlepszych strun angielskich oraz wszelkie naprawy rakiet systemem fabrycznym szybko i tanio wykonuje

Firma „SKA” Lwów, Wałowa 11a

Na składzie piłki (tenisowe) Daris'a.

Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. 5087

NAJTANIEJ

Zarówki radjowe

Philips, Tungsram

sprzedaje 5121

Firma OŚWIECZENIE ELEKTRYCZNE

Lwów, Jagiellońska I. 11.

Stanisław Grabki.

Naród a państwo.

Cena 3— Zł.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO

ul. Zimorowicza 15.